Nr. 83 (4023) Warszawa, WTOREK 25 Marca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

DEKLARACJA LEWICY i CENTRUM

Tekst wspólnego oświadczenia, jakie przedstawiciele Z. P. P. S., P. S. L. „Wyzwolenie", Str. Chłopskiego, P. S. L. „Piast", Ch. D. i N. P. R. złożyli p. marsz. **Szymańskiemu**, jako mężowi zaufania p. Prezydenta Rzeczypospolitej, — jest bardzo jasny. Nie zawiera on ani t. zw. ostrych słów, ani żadnych dwuznaczników. Deklaracja stwierdza konieczność **zmiany, względnie likwidacji, „pomajowego" systemu rządzenia, kładzie nacisk na katastrofalne położenie gospodarcze kraju**, podkreśla bez ogródek, że stan rzeczy, przy którym p. marsz. **Piłsudski** zaprzecza publicznie słowom, wypowiadanym równie publicznie przez męża zaufania Głowy Państwa, — że taki stan rzeczy uniemożliwia **„stosunek zaufania wzajemnego"**.

Położenie jest tedy — z naszego punktu widzenia — najzupełniej określone. P. **Szymański** wziął na siebie misję utworzenia nowego gabinetu; p. **Szymański** pragnie, jak zapewania, **„pacyfikacji"** w polskiej polityce wewnętrznej. P. marsz. **Piłsudski** i Prezydjum Klubu B. B. usiłują — wręcz odwrotnie — **zaostrzyć** wszystko, co można jeszcze zaostrzyć. Niechże **ta** „rozgrywka" dokona się **wewnątrz** obozu „sanacyjnego", do którego zalicza wszak siebie i p. marsz. **Szymański.** Walka o **likwidację systemu** będzie w każdym razie **prowadzona dalej;** jej koniec ostateczny nie ulega dla nas wątpliwości; dzisiejsza rola p. marszałka Senatu stanowić może tylko **epizod** w rozwoju wypadków; tak samo zresztą wyglądałaby i rola innego człowieka dobrej woli, obdarzonego przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej misją analogiczną.

Zapewne, położenie uległoby zmianie bardzo dużej, gdyby u steru władzy — powiedzmy — oficjalnej stanęła jednostka mocna, odważna i zdecydowana, zdolna do powiedzenia p. Prezydentowi i p. marsz. **Piłsudskiemu** całej prawdy w oczy, gotowa przejść wraz z nimi zamarłe hale fabryczne, puste pokoje biur handlowych, przedsionki urzędów pośrednictwa pracy, gotowa zrozumieć i ocenić należycie tragedję bezrobotnych i tragedję wsi, — jednostka, któraby potrafiła wykrzesać entuzjazm ze społeczeństwa, którąby postawiła na właściwe miejsce II Oddział, którąby się podjęła wyraźnie, uczciwie, lojalnie **likwidacji systemu.**

Poco wszakże roztrząsać coś, czego niema!..

Narazie stoimy wobec misji p. **Szymańskiego.**

P. Szymański zdaje sobie z pewnością sprawę, że, jeżeli teraz, **po tak powolnym tempie konferencji przesileniowych,** nie utworzy gabinetu, — w takim wypadku będzie uznany powszechnie **za świadomego uczestnika „gry" na przewlekanie.** Niepodobnaby było **gorzej** przejść do historji!..

Przesilenie trwa dziesięć dni. **Kryzys gospodarczy** pogłębia się codziennie. Marszałek Sejmu czeka ze zwołaniem posiedzenia sejmowego na wyjaśnienie się decyzji i planów p. **Szymańskiego.** Pisma „sanacyjne" uważają tę **zwykłą lojalność** za objaw „cofania się" przed pogróżkami Klubu B. B. O tym, czy ktokolwiek się „boi" panów z B. B., — pomówimy za parę dni. Ale prawdziwe **„konieczności państwowe"** — budżet, pomoc dla bezrobotnych, reforma statutu Banku Rolnego, reforma podatku dochodowego i obrotowego, reforma podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich nie mogą czekać bez końca na wynik przewlekających się rozmów przyszłego i w dodatku ewentualnego premjera.

To wszystko uważaliśmy za swój obowiązek stwierdzić w **jedenastym dniu przesilenia.** Rządy „sanacyjne" zapędziły Polskę w „ślepy zaułek": okres p. **Świtalskiego** postawił kraj u progu anarchji gospodarczej i politycznej; p. **Bartel** nie dał sobie rady z „dwutorowością" własnej polityki, uwikłał się w niej i ugrzązł. Misja p. **Szymańskiego** — przy całej jego niewątpliwej dobrej woli — oznacza, że kierownicy systemu **istotnego** dla siebie wyjścia z zaułka **nie znajdują,** ani w jedną, ani w drugą stronę.

I dobrze się stało, że stronnictwa lewicy i centrum postawiły sprawę — ze swej strony — **zupełnie jasno.**

F. K.

PRZESILENIE RZĄDOWE

PRZESILENIA—DZIEŃ DZIESIĄTY

P. marsz. Szymański przypuszcza, że najdalej we czwartek utworzy gabinet

P. marsz. Szymański w odpowiedzi na zapytanie marsz. Sejmu tow. Daszyńskiego zakomunikował, że gabinet będzie utworzony NAJDALEJ DO CZWARTKU bieżącego tygodnia.

Marszałek Sejmu nie zwoła zatym — według wszelkiego prawdopodobieństwa posiedzenia Sejmu przed tym terminem.

Konferencje i domysły

P. **Szymański** rozmawiał wczoraj z przedstawicielami maleńkich grup. Konferencje te zostały

już zakończone.

Sam p. **Szymański** zapatruje się

optymistycznie

na rezultaty swoich narad i swojej misji.

Dzisiaj p. premjer zamierza uzgodnić z p. marsz. **Piłsudskim** projektowany skład gabinetu, poczym przedstawi listę **p. Prezydentowi Rzeczypospolitej.**

Co się tyczy nazwisk, — kursuje o tym mnóstwo plotek. Ponieważ p. **Szymański** nie udzielał pod tym względem informacji, — nie uważamy za potrzebne notować pogłosek dowolnych.

Bezczelność

„Kurjer Poranny" pozwolił sobie wczoraj na „dowcip" następujący, podany nieszczęsnym czytelnikom w sosie „poważnym":

„Przewlekanie przesilenia zresztą jest najwidoczniej dziełem samych stronnictw tej większości, które doprowadziły do obalenia rządu... Nikt nie zrozumie, dlaczego zbiorowa opozycyjna rezolucja „centrolwa" musiała być przedstawiana prof. Szymańskiemu kilkodniową procesją każdego z tych stronnictw zosobna".

„Dowcip" ten jest świadomie i **bezczelnie** kłamliwy. Bo **każdy** rozumie, że nie opozycja dyktuje desygnowanemu premjerowi, jak ma postępować. P. **Szymański** wiedział, że oświadczenie stronnictw lewicy i centrum jest wspólne; uważał widocznie za potrzebne porozumieć się osobno ze wszystkiemi stronnictwami. Trudno wszakże zgadnąć, na jaki aż tak rozpaczliwie niski poziom własnych czytelników liczy **„Kurjer Poranny"!**

Stanowisko demokracji polskiej

Deklaracja, złożona p. marsz. Szymańskiemu

przez przedstawicieli Z.P.P.S., P.S.L. „Wyzwolenie", Str. Chłopskiego, P.S.L. „Piast", Ch. D. i N.P.R.

W czasie trwania poprzedniego przesilenia rządowego w grudniu 1929 roku mieliśmy możność przedłożyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej nasz pogląd, że uchwała Sejmu z dnia 6 grudnia wyraziła stanowczą wolę przedstawicielstwa narodowego, by nastąpiła nie tylko zmiana w składzie osobowym Rady Ministrów, ale przedewszystkiem ZMIANA SYSTEMU RZĄDZENIA, określiliśmy zarazem w sposób następujący, co rozumiemy przez zmianę systemu:

1) stosowanie w całej pełni Konstytucji i ustaw;

2) ustalenie zasady, że rewizja Konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno - konstytucyjnej z powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiejkolwiek formie;

3) uniezależnienie sądownictwa, administracji państwowej i wojska od wpływów jakiejkolwiek partji czy obozu politycznego;

4) ścisłe przestrzeganie podstaw samorządu;

5) położenie kresu samowoli administracyjnej, zbadania stwierdzonych wypadków nadużyć na szkodę Skarbu Państwa;

6) wstrzymanie wszelkich subsydjów ze Skarbu Państwa na jakiekolwiek cele partyjno - polityczne, partyjno - prasowe i t. p., zaniechanie używania organów administracji państwowej, wojska, przysposobienia wojskowego dla porachunków osobistych czy też partyjno - politycznych.

Już podczas konferencji naszych, odbytych z p. Prezydentem Rzeczypospolitej, podnosiliśmy z całym naciskiem, że położenie gospodarcze kraju jest bardzo ciężkie; od tego czasu położenie to jeszcze bardziej się zaostrzyło, przybierając formy wręcz katastrofalne; postąpiło naprzód straszliwe zubożenie wsi, która przestała być odbiorcą towarów przemysłowych, zwiększył się w konsekwencji zastój w przemyśle, rzemiośle i handlu, istnieje w Polsce 300.000 rzesza całkowitych bezrobotnych, — według danych urzędowych, istnieje olbrzymia masa częściowo bezrobotnych; niski poziom płac robotniczych i pracowniczych uniemożliwia ze swej strony zwiększenie spożycia wewnętrznego.

Konieczne są natychmiastowe doraźne środki ratunku, jak również jasny i konkretny program obliczony na dłuższą metę, dla usunięcia przyczyn kryzysu.

Jednego i drugiego domagać się musimy od każdego gabinetu, który przyjdzie.

Nie widzimy możności rzetelnej naprawy gospodarczej w OBECNEJ ATMOSFERZE POLITYCZNEJ, w atmosferze niepewności i pogróżek zamachu stanu, rzucanych bezkarnie z obozu rządzącego. Stwierdzamy tedy, że nieodzownym warunkiem tej naprawy jest ZMIANA DOTYCHCZASOWEGO SYSTEMU RZĄDZENIA.

Stosunek nasz do gabinetu p. Bartla uzależniliśmy od tego, czy weźmie on sformułowany powyżej punkt widzenia na położenie gospodarcze i polityczne kraju za podstawę swej działalności; gabinet p. Bartla nie mógł czy nie potrafił tego uczynić. Wobec Pana, Panie Marszałku, jako męża zaufania p. Prezydenta Rzeczypospolitej, musimy nastawać na BEZWZGLĘDNĄ KONIECZNOŚĆ UCZCIWEJ I LOJALNEJ ZMIANY SYSTEMU i podnieść musimy zarazem, że ministrowie Rzeczypospolitej nie mogą być nadal biernymi wykonawcami woli p. ministra spraw wojskowych, marsz. Piłsudskiego, lecz — biorąc na siebie odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną, winni stanowić czynnik samodzielny w życiu państwowem. Nie może dłużej trwać stan rzeczy, przy którym mąż zaufania p. Prezydenta mówi o zgodzie i o współpracy, a jednocześnie p. minister spraw wojskowych występuje z deklaracją publiczną, niesłychanie obelżywą pod adresem przedstawicielstwa narodowego. TAKIEMI METODAMI NIEPODOBNA STWORZYĆ ŻADNEGO STOSUNKU ZAUFANIA WZAJEMNEGO.

Stosunek nasz do każdego Rządu zależeć będzie od stosunku tego Rządu do ujętego przed chwilą zasadniczego naszego pojmowania konieczności gospodarczych i politycznych kraju.

Zwracamy wreszcie uwagę, że w okresie grudniowego przesilenia p. Prezydent Rzeczypospolitej przypisywał dużą wagę przeprowadzeniu rewizji Konstytucji. Komisja Konstytucyjna Sejmu pracowała nad tą sprawą rzeczowo oraz intensywnie. Rząd p. Bartla uchylił się jednak w sposób nieoczekiwany od istotnego udziału w tej pracy, a nawet od zajęcia określonego stanowiska. Sądzimy, że rząd powinien zajmować postawę jasną i zrozumiałą dla społeczeństwa w takim czy innym kierunku.

Stwierdzamy w końcu ponownie, że ZMIANA SYSTEMU RZĄDZENIA STANOWI BEZWZGLĘDNĄ KONIECZNOŚĆ PAŃSTWOWĄ, ŻE ZMIANY SYSTEMU DOMAGA SIĘ STANOWCZO SPOŁECZEŃSTWO, A SEJM RZECZYPOSPOLITEJ JEST WYRAZEM TEJ STANOWCZEJ WOLI.

W obronie socjalistów litewskich

Ryga, 22 marca (telegram własny). 22-go i 23-go b. m. odbywał się w Rydze zjazd akademickiej młodzieży socjalistycznej z państw bałtyckich i z Polski. Na otwarcie zjazdu przybył przewodniczący parlamentu łotewskiego towarzysz Kalnins. Pozatem odczyt wygłosił b. minister spraw zagranicznych towarzysz Cielens.

Zjazd jednomyślnie uchwalił następującą rezolucję w sprawie teroru politycznego na Łotwie:

„Delegaci młodzieży socjalistycznej Estonji, Finlandji, Łotwy i Polski zebrani na trzecim kongresie stwierdzają, że domokratyczna inteligencja i studenci litewscy za swoją działalność polityczną są poddawani nieustającym prześladowaniom ze strony litewskiej władzy. Kongres protestuje szczególnie energicznie przeciwko aresztowaniu członka biura federacji socjalistycznej młodzieży państw bałtyckich, który od roku jest uwięziony. Kongres żąda zwolnienia z więzień socjalistów litewskich i przywrócenia demokratycznych praw narodowi litewskiemu. Kongres przesyła bratnie socjalistyczne pozdrowienie zamkniętym w więzieniach litewskich towarzyszom i wyraża nadzieję, że w niedalekiej przyszłości socjalistyczni studenci państw bałtyckich będą mogli pozdrowić swych towarzyszy litewskich w demokratycznej Litwie".

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

Dziś, we wtorek dn. 25 marca, o g. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się w czwartek t. j. 27-go b. m. o godz. 5-ej w lokalu Z. P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

POSIEDZENIE SENATU

Marszałek Szymański zwołał posiedzenie Senatu na piątek, dnia 28 b. m., o godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym pom. in. sprawa uwłaszczenia czynszowników.

MIĘDZYNARODOWY UKŁAD CELNY

Genewa, 24 marca. (PAT.). W poniedziałek wieczorem w sekretarjacie Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie międzynarodowego układu w sprawie stabilizacji europejskich taryf celnych, protokułu w sprawie przyszłych rokowań celnych i gospodarczych oraz aktów końcowych konferencji celnej. 11 następujących państw podpisało układ w sprawie taryf celnych: Wielka Brytanja, Francja, Niemcy, Włochy, Szwajcarja, Holandja, Austrja, Estonja, Finlandja, Belgja i Luxemburg, innym mocarstwom postawiono dla podpisania tego układu termin 15 kwietnia. Ratyfikacja układu w sprawie taryf celnych musi nastąpić najpóźniej do dnia 1 listopada r. b.

REWIZJA PROCESU JAKUBOWSKIEGO

Berlin, 24 marca. (PAT.). Dziś przed sądem przysięgłych w Neustrelitz rozpoczął się proces rewizyjny przeciwko rodzinie Nogensów, skazanych w czerwcu roku ub. w związku z głośną sprawą niewinnie skazanego robotnika polskiego Jakubowskiego za zamordowanie nieletniego Ewalda. Proces rewizyjny może w pewnym sensie mieć znaczenie procesu rehabilitacyjnego na korzyść Jakubowskiego. Odrzucenie wyroku przeciwko Nogensom Trybunał Rzeszy umotywował okolicznością, iż sąd przysięgłych przyjął wprawdzie ogólnikowo współwinę Jakubowskiego, nie wyjaśnił jednak dokładnie, w jakim stopniu brał on udział w morderstwie. Przed szrankami sądów przysięgłych przesunie się znów galerja znanych dobrze z poprzedniego procesu postaci. Na ławie oskarżonych zasiadają: skazany na śmierć August Nogens, jego brat Fritz oraz ich matka Kaehlerowa. Do oskarżenia dopuszczono ponownie niemiecką Ligę Obrony Praw Człowieka, występującą w zastępstwie rodziców Jakubowskiego za pośrednictwem adwokata dr. Brandta. Sensacją pierwszego dnia procesu, która zaskoczyła zarówno Trybunał jak i licznie zebranych na galerji, było zeznanie Koehlerowej, która w przeciwieństwie do dotychczasowej taktyki, stara się odciążyć zupełnie swych synów, zwalając całą winę na Jakubowskiego i robotnika Kreutzfelda.

WIEŚCI O KUTIEPOWIE

Paryż, 24 marca. (PAT.). Dziennik „La Liberte" donosi, że gen. Kutiepow został wywieziony z Francji drogą morską, z Normandji w okolicach Houlgate, i znajduje się obecnie w Moskwie, w więzieniu Łubiańskiem. Przed 6 dniami jeszcze żył. Pismo twierdzi, że policja otrzymała urzędowe potwierdzenie tych faktów.

JAK TO ONI „ROBIĄ"?

Wczorajszy **„Kurjer Poranny"** donosi:

> „Dzisiaj według pogłosek, pochodzących z kół opozycji, a obiegających kuluary sejmowe, marszałek Sejmu, p. Daszyński, ma zamiar udać się na Zamek, celem przedstawienia p. Prezydentowi Rzeczypospolitej konfliktów, jakie wywołałaby zapowiedziana przez klub B. B. W. R. akcja przeciwstawienia się obradom Sejmu".

Wczorajszy — popołudniowy — **„Kurjer Czerwony"** donosi:

> „Plotka ta (o zamiarze marsz. Daszyńskiego udania się wczoraj na Zamek — przyp. nasz.)... powstała w bujnej imaginacji panów posłów".

Czytelnicy widzą z zestawienia powyższego, że „plotka ta" powstała istotnie w „bujnej imaginacji", ale w „bujnej imaginacji" pp. redaktorów **„Kurjera Porannego"**.

Prawda, jakie to eleganckie, przyzwoite i dżentelmeńskie?

Obs.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.
urządza
we wtorek, dnia 25 marca r. b. o g. 7 w.
w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95
ODCZYT DYSKUSYJNY
tow. Izy Zielińskiej n. t.
KOBIETA W ŻYCIU ORGANIZACJI
Wstęp wolny.

PO ZAKOŃCZENIU ROZMÓW P. SZYMAŃSKIEGO Z PRZEDSTAWICIELAMI STRONNICTW

KOMUNIKAT KANCELARJI MARSZAŁKA SENATU

P. marsz. *Szymański* upoważnił wczoraj swój sekretarjat do ogłoszenia tekstów deklaracji, jakie mu złożyli w toku kilkudniowych rozmów przedstawiciele poszczególnych stronnictw.

P. *Szymański* postąpił — naszym zdaniem — zupełnie słusznie; zbyteczna „tajemniczość" zabija zawsze i wszędzie normalny rozwój życia publicznego.

Treść różnych deklaracji postaramy się oddać poniżej możliwie dokładnie; przytaczamy oświadczenia *grup poważnych,* pozostawiając na uboczu „wyczyn" B. B. S., usiłującego zdystansować B. B. Zwracamy uwagę, że Związek Chłopski p. *Stapińskiego* zajął stanowisko *wręcz odwrotne,* niż Klub B. B.

o o o

CO POWIEDZIAŁ B. B.

Pierwsi — jak wiadomo — zostali przyjęci w dniu 20 b. m. przedstawiciele klubu poselskiego B. B. w osobach członków prezydjum klubu. Oświadczyli oni pom. in.

> „Blok nie wierzy w możliwość stworzenia gabinetu, któryby w warunkach wytworzonych obecnie przez większość opozycyjną mógł pracować z tym Sejmem. Nie widzi bowiem dobrej woli ze strony opozycyjnej większości dla rzeczowej spokojnej pracy i stabilizacji stosunków. Do niezliczonych faktów, stwierdzających brak tej dobrej woli przyłącza się w ostatnich dniach lekkomyślne wywołanie przesilenia rządowego, a obecnie utrudnienie jego rozwikłania przez obrady i uchwały w czasie przesilenia w ważnych sprawach wymagających bezwarunkowo oświadczenia się i współpracy Rządu".

Dalej zarzuca B. B. opozycji sejmowej chęć powrotu do obyczajów przedmajowych, ten sam Blok, który przed paroma dniami dopiero groził niedopuszczeniem do obrad sejmowych **wszelkiemi** możliwemi środkami.

CO POWIEDZIAŁO STRONNICTWO NARODOWE.

Następnego dnia Marszałek Szymański przyjął delegację klubu Narodowego w osobach prezesów **Rybarskiego** i **Głąbińskiego** oraz pos. **Winiarskiego.**

W deklaracji złożonej Marsz. Szymańskiemu klub Narodowy domaga się od osoby powołanej do tworzenia rządu wyraźnego określenia swych zamierzeń.

Następnie deklaracja stwierdza, że „niczyja wola, ani żadna siła nie może stać ponad prawem". Zarzuca ostatniemu Rządowi, że był bezsilnym wobec oddziaływania nieodpowiedzialnych grup i osób na bieg spraw państwowych.

Deklaracja wspomina o ostatnim wywiadzie marszałka Piłsudskiego, o wywiadzie, który obok zwykłych obelg zawiera wzmiankę o zbrodniczych zamysłach, przeciwko którym powołane władze nie wystąpiły. Rzuca to ponure światło na stan rzeczy w Polsce.

Deklaracja Klubu Narodowego kończy się następującym zwrotem:

> „Trwanie rządów pozornie opartych o przepisy konstytucyjne, a spoczywających w rzeczywistości oraz wedle wyraźnych oświadczeń ministrów w ręku p. ministra spraw wojskowych Piłsudskiego, jako czynnika rozstrzygającego, pogrąża państwo w dalszy rozstrój. Usunięcie tej swoistej dyktatury jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia stosunków w państwie".

CO OŚWIADCZYLI UKRAIŃCY.

Prezydjum Klubu Ukraińskiego w rozmowie z Marsz. Szymańskim stwierdziło, iż mimo wykonywania przez ludność ukraińską wszystkich obowiązków, nie korzysta ona z tych samych praw co ludność polska.

Poza ogólnemi żądaniami, jak pomoc dla rolnictwa, powrót do praworządności i t. p. Klub Ukraiński wysunął szereg żądań dotyczących szkolnictwa ukraińskiego, zerwania z zasadą utrakwizmu, założenia uniwersytetu ukraińskiego, wycofania ustaw o osadnictwie wojskowem i uporządkowania stanu prawnego cerkwi prawosławnej.

CO OŚWIADCZYŁ KLUB NIEMIECKI.

Przedstawiciel Klubu Niemieckiego podkreślił na wstępie rzeczowy stosunek klubu do rządów pomajowych, natomiast brak zrozumienia dla potrzeb ludności niemieckiej. Niektóre z tych rządów tolerowały ucisk wszelkich przejawów życia kulturalnego oraz dążyły do zmniejszenia stanu posiadania ludności niemieckiej w zachodnich dzielnicach kraju. Klub Niemiecki gotów jest poprzeć rząd Marsz. Szymańskiego, o ile wkroczy na drogę praworządności, opanuje kryzys i spełni postulaty ludności niemieckiej.

CO OŚWIADCZYŁO KOŁO ŻYDOWSKIE.

Przedstawiciele Koła Żydowskiego zgłosili szereg żądań w dziedzinie politycznej, gospodarczej oraz kulturalno-oświatowej i wyznaniowej. Polityczne żądania dadzą się streścić w zniesieniu ograniczeń prawnych i faktycznem równouprawnieniu ludności żydowskiej. W dziedzinie gospodarczej Żydzi domagają się swobody handlu i wykonywania rzemiosł w niedzielę i święta chrześcijańskie, reformy podatków oraz sprawiedliwego wymiaru podatków i przyjmowania Żydów do pracy w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych.

CO POWIEDZIAŁ P. STAPIŃSKI.

Zgoła inaczej niż oświadczenia B. B., B. B. S. i N. P. R.-lewicy brzmiało oświadczenie pos. **Stapińskiego,** reprezentującego Związek Chłopski, będący przybudówką do B. B.

W deklaracji Zw. Chłopskiego pom. in. czytamy:

> „Związek Chłopski pragnie jaknajrychlejszego zakończenia przesilenia przez zamianowanie nowego rządu, gdyż trwanie przesilenia powoduje zastój i chaos w machinie państwowej. *Ma przekonanie, że można osiągnąć współpracę między rządem, a teraźniejszym Sejmem dla załatwienia wszystkich potrzeb państwowych,* także zmiany konstytucji. *Zachowanie ustroju parlamentarnego uznaje za konieczność niepodlegającą dyskusji".*

Dalej deklaracja domaga się zaprzestania szykan policyjnych i nieczynienia trudności ludności wiejskiej.

Ś. † P.

Gotfryd Koch

współpracownik firmy „Pomoc Szkolna" po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 23 marca 1930 r., przeżywszy lat 36.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Halpertów (przy ul. Młynarskiej) nastąpi dnia 26 b. m. w środę o godz. 2 po południu na cmentarz Ewangelicko-Augsburski do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego pogrążeni w nieutulonym żalu

Żona, córki, matka i rodzina.

CO TO MA ZNACZYĆ?

P. PREZYDENCIE MIASTA! TO SĄ PRZECIE PIENIĄDZE PUBLICZNE!

Magistrat m. st. Warszawy komunikuje urzędowo, że „przyznał" łaskawie

25.000 zł.

subsydjum na „ogólne cele" Stow. Domu Dozorców i służby domowej, organizacji B. B. S., pozostającej pod protektoratem p. prezesa Rady Miejskiej **Jaworowskiego,** a kierowanej przez p. radnego miejskiego **Dąbrowskiego.**

Trudno sobie wyobrazić jaskrawszy przykład „partyjnictwa" i szafowania

groszem publicznym

na cele partyjne.

A może p. prezydentowi **Słomińskiemu** przyjdzie do głowy taka sobie... „dziwaczna" myśl, że kiedyś miasto zażąda od niego zwrotu tej sumy z... własnej kieszeni?

PROTESTY WYBORCZE W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

UNIEWAŻNIENIE MANDATU POS. SZPICBERGA (Kom.). — ZARZĄDZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE WYBORÓW W OKRĘGU KRZEMIENIEC — DUBNO — OSTRÓG.

Sąd Najwyższy w dniu wczorajszym rozpatrywał wniosek nagły klubu B. B. o unieważnienie mandatu poselskiego posła komunistycznego w Łodzi, Arona **Szpicberga,** który wyrokiem sądowym skazany został w swoim czasie na 6 lat ciężkiego więzienia. Wyrok ten zresztą został przez Sąd Apelacyjny zmniejszony do połowy. Poseł **Szpicberg** wszedł do Sejmu na opróżnione miejsce posła komunistycznego **Bittnera,** lecz nie zdążył jeszcze złożyć ślubowania, gdy został wydany sądom.

Sąd Najwyższy mandat posła Szpicberga unieważnił.

Prócz wniosku powyższego Sąd Najwyższy rozpatrywał 18 protestów wyborczych dotyczących wyborów w okręgu **Krzemieniec — Dubno — Ostróg.**

W protestach zarzucano szereg nadużyć przy wyborach.

Sąd Najwyższy po naradzie pod przewodnictwem sędziego **Dębowskiego postanowił zarządzić śledztwo dla stwierdzenia czy zarzuty są uzasadnione.**

W najbliższy poniedziałek zostanie ogłoszony wyrok w sprawie protestu przeciwko wyborom w **Tarnopolu.** Prócz tego rozpatrywane będą protesty przeciwko wyborom w Stanisławowie.

I. K.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: Dom kobiet, sztuka w 3 aktach Zofji Nałkowskiej. Dekoracje Karola Frycza, reżyserja Marji Przybyłko - Potockiej.

Jeżeli nie będzie jakiejś jeszcze większej sensacji, to sztuka Nałkowskiej wystawiona w Teatrze Polskim pozostanie największą sensacją tegorocznego sezonu teatralnego — i ze względu na to, że jest debiutem dramaturgicznym najwybitniejszej dziś naszej powieściopisarki i ze względu na jakość sztuki, która jest eksperymentem zupełnie różnym od eksperymentów np. formistycznych Witkiewicza, ponieważ stara się znaleźć wyraz sceniczny dla pewnego swojego gatunku treści i czyni to w niemal naiwnem zaufaniu do dotychczasowych form dramatycznych. Więc podwójny debiut: autorki i pewnego tworzywa, które popularnie będą nazywać: intelektualizmem na scenie. Stąd płyną różne ryzyka tej sztuki, które krytyk powinien docenić; stąd płyną jej subtelne zalety, które zapewne przetrwają to nieco hałaśliwie forsowane powodzenie pierwszych przedstwień, jak płyną również jej wady, z których jedne leżą na wierzchu, jak np. pewne przeładowanie powieściowe, niedostateczny dialog, drugie zaś są głębiej ukryte.

Według wywiadów, których udzielała autorka przed premjerą, zamiarem jej było pokazać po pierwsze: jak to przeszłość w naszych wspomnieniach i rozpamiętywaniach wciąż się zmienia a przez to żyje razem z nami i zmienia treść naszej duszy; po drugie: że między człowiekiem a człowiekiem są przepaści niezgłębione.

Nałkowska ma — niektórzy mówią: po ojcu — pewne aspiracje naukowe, które żywi obok czy wbrew swym aspiracjom poetyckim. Stąd uchodzi za „intelektualistkę" — wyraz, który niewiadomo co oznacza: naganę czy aprobatę czy kompromisowe stwierdzenie typu.

Ale faktycznie każdy poeta — to jest jego los naturalny — dochodzi w swej twórczości do granic, w której się staje teoretykiem lub praktykiem. Tylko, że Nałkowska zamiast przechodzić np. na pole etyki, estetyki, polityki lub socjologji, uprawia naukę inną, dotychczas z poezji jeszcze niewydzieloną, naukę o kształtach życia. Dochodzi do pewnych obserwacyj i doświadczeń, które mają dla niej zabarwienie uczuciowe, żyją jeszcze resztkami kolorów rzeczywistości konkretnej, z której wyrosły, — i chciałaby ich udzielić czytelnikom. Oczywiście jest to bardzo trudne. Stąd ciągłe ryzyko takiej poetki — intelektualistki. Ale Nałkowska daje sobie łatwo radę—tu wchodzi już w grę także próżność autorska—odziewa swoje obserwacje w szatę pięknie a czasem fałszywie brzmiących aforyzmów, maksym życiowych, gdzie jest mowa o losie, o rzeczach ostatecznych i straszliwych i t. p., — tu wypadałoby dać analizę stylu tych aforyzmów, w którym przeważają wpływy młodopolskie. Albo też odłącza swoje obserwacje od gleby, w której tkwią korzeniami, przeszczepia na inną, do której nie należą i często wtedy równocześnie zadziwia i dezorjentuje czytelnika. Np. w powieści „Niedobra miłość" na samym początku jest postawiona pewna teza z charakterologji, która niby to ma być przeprowadzona; ale faktycznie autorka wcale jej nie przeprowadza, zamiast tego daje głęboko odczutą historję cierpień zazdrości.

W „Domu kobiet" chce Nałkowska przeprowadzić powyżej podane dwie tezy, myśli czy ideje. Czy że nie ufa swemu kunsztowi, czy że nie dowierza domyślności słuchaczy, intuicji aktorów a lojalności krytyków, zawczasu lansuje te myśli w prasie. Znowu ryzykowne poczynanie; oczywiście reklama, ale też smutna i beznadziejna konieczność, bo oto np. pani Wielopolska, przyjaciółka, urządzając wywiad z Nałkowską (w „Kurjerze Porannym") zagaduje, zakrzykuje i nie rozumie jej rozpaczliwy sposób.

Jeżeli te obydwie myśli, o których tu mowa, mają być „odkryciami" autorki, to stanowczobym przeciw temu zaprotestował. Co do pierwszej, to przecież jest ona podstawą historjozofji, zwłaszcza np. marxizmu, który interpretuje przeszłość, a robi to nie dla zabawy, intelektualnej lub uczuciowej, lecz iżby ją przegryźć, przerobić i zaprząc w służbę teraźniejszości. To samo robi freudyzm w swoim zakresie dla jednostki. Człowiek cierpi nerwowo na nieprzetrawioną przeszłość — to jest teza freudystów, tezą, którą dziś już nawet sam Freud przejął od swoich uczniów. W poezji zaś ta myśl, już w zespoleniu z konkretnemi kształtami życia, powtarza się np. w dramacie na każdym kroku; dramat „moderny" obejść się bez tej podstawy nie może, dramaty Ibsena i Strindberga są potżnemi walkami z przeszłością; idzie przytem albo o powolny rozwój w interpretowaniu pewnych gotowych już i znanych faktów z przeszłości (np. „Rosmersholm") albo o spóźniony wybuch min, zakopanych w polach tej przeszłości (np. „Dzika kaczka" i wiele dramatów Strindberga). Ale jeszcze „Edyp" Sofoklesa jest taką walką z przeszłością, jak to do syta dowiedli freudyści.

Dlatego wydają mi się w „Domu kobiet" dosyć zbędnemi wszystkie głębokie myśli, które babka rodu aplikuje swoim córkom, wnuczkom i synowym. Ta babka jest właściwie gramofonem autorki, niedość dobrze wmontowanym. Zapytalibyśmy ją, skąd się biorą te jej myśli, co ona sama przeżyła; następnie żądalibyśmy od niej — zamiast monologów we dwoje — ażeby swoją mądrość pokazywała nie w gotowych już aforyzmach, lecz w zastosowaniu praktycznem, w analizie losu córek i wnuczek. Pod tym jednak wzgldem babcia nie dopisuje,— może dlatego, że — z woli autorki — jest na to za dobra, za łagodna, woli tuszować i uciszać niż rozjaśniać im tę przeszłość i teraźniejszość, na którą cierpią.

Teraz jednak zobaczmy, jaką wartość mają tezy autorki jako wizja poetycka, to znaczy na tej granicy, gdzie one wypływają z konkretnego, przez nią ujrzanego życia. Otóż tutaj używa autorka dwuch sposobów: przez paralele i przez przykład główny.

Możność tych paralel (równoległych akcyj) jest główną racją dramaturgiczną „Domu kobiet", jako zbiorowiska osób, po części lub całkiem już wybrakowanych z życia, niepotrzebnych, wykolejonych. Są albo stare, albo wdowy, albo rozwódki. Oryginalny i bardzo duży pomysł, świadczący o swoistym zmyśle socjalnej litości u tej przeważnie estetyzującej i chłodnej autorki. Lecz o tym pomyśle będzie mowa osobno w drugim feljetonie. Otóż każda z tych osób dźwiga jakąś przeszłość i rozpatruje ją sobie, czasem rozpatrują we dwie lub w kilka; wówczas mogą powstawać spory i przeprosiny. Głównie chodzi autorce o to, żeby za pomocą nagromadzenia takich jednorodnych równoległych scen rozpamiętywania przeszłości — przeważnie o nieboszczykach mężach, w jednym wypadku o mężu rozwiedzionym — zasugerować słuchaczowi niejako atmosferę swej myśli - wizji, narzucić mu ją przez powtarzanie. Jestto metoda bardzo ryzykowna, nawet u Szekspira (klasyczny przykład: dwuch ojców w „Królu Lirze") nie wywiera ona dużego wrażenia, jest właściwą raczej dla powieści. Słuchacz w teatrze nie ma czasu zestawiać, porównywać i zastanawiać się. Tem bardziej, że te wszystkie panie rozpamiętują i marzą raczej obok siebie, mimo siebie niż razem z sobą. Każda sobie, jedna nie słucha drugiej. No, tak bywa, to jest pospolite, i — zgodne z tezą o przepaściach między ludźmi; ale przepaść w tym wypadku nazywa się poprostu: egoizm.

Ten nadmiar egoizmu u kobiet Nałkowskiej wytwarza też główną bodaj wadę jej dramatu: brak prawdziwego djalogu, takiego, w którymby dusza naprawdę zahaczała się o duszę. One wszystkie strzelają z siebie wzajemnie swojemi smutkami, nieczekając nawet pokwitowania, i to im wystarcza. Nie szukają echa. Mówią — pięknie, ale są — trywialne. Znowu coś, co właściwie nie leżało chyba w zamiarach autorki.

Wyjątek stanowią pogodna i wygodna Julja i kwaśna, krytyczna Tekla — dwa kontrastowe charaktery, przez autorkę świetnie, ba — po mistrzowsku narysowane. Te mają z sobą coś na pieńku, — mąż Julji nie pomógł niegdyś mężowi Tekli, wskutek czego ten umarł. Stąd dochodzi między niemi w końcu do kłótni „zasadniczej". Niestety, o tym sporze tylko dowiadujemy się, autorka go nam nie podaje. Zapewne dlatego, że taka scena odwróciłaby uwagę słuchacza od historji głównej, której bohaterką jest Joanna. Julja i Tekla, tak samo jak Róża i Marja mają przecież być tylko paralelnemi ilustracjami do pierwszej tezy.

Ale słuchacz woli motywy, które splatają się z sobą, wpływają na siebie przyczynowo, niż te które chodzą luzem obok siebie. Mnemotechnika poucza o tym sekrecie. Dlatego owe paralele były ryzykiem. Ale w tej „wadzie" mieści się też bogactwo. Autorka nie nabyła jeszcze oszczędności dramatycznej. Wyłania z siebie jedną ciekawą historję po drugiej, skupia na jednem miejscu materjał na kilka dramatów.

Teraz historja główna, która jest przykładem dla tezy pierwszej i drugiej. Mąż Joanny Krzysztof zmarł przed kilku miesiącami. Joanna rozpacza — ale jej rozpacz jest zatruta wyrzutami sumienia. Z jej rozmowy z babką (ta rozmowa jest raczej znowu jednostronnem opowiadaniem, które babka przerywa stereotypowemi pocieszeniami) pokazuje się, że ona tego dziwnego, mocnego, wielkiego człowieka — zdradziła. Dlaczego? Jej tłomaczenie się jest dosyć niewystarczające, zatrąca romansami z przed iks lat. Na ramieniu Krzysztofa zasypiała ale o tamtym, jakimś przypadkowym, nieznanym człowieku, marzyła. I teraz powiada: marzyłam o uśmiechu tamtego, ale kochałam tylko Krzysztofa, tylko jego! W to niech wierzy babcia. To jest to znane nadużycie słowa „miłość" i „kocham" ze starych romansów. Zdradziła zaś wogóle dlatego — że nie mogła wytrzymać, bo ten Krzysztof był tak dziwny, i — bo są przepaście między ludźmi.

Ale obraz przeszłości ma się zmienić gruntownie. Do Domu kobiet wdziera się obca uboga dziewczyna, Ewa Łasztówna, i szuka ratunku przed ścigającym ją wielbicielem. Ulegnie mu, jeżeli one jej materjalnie nie pomogą. Skąd jej prawo do tego? Po wielu retardacjach, które autorka gromadzi dość kunsztownie, ale aż do przesady, — wybucha bomba na końcu: ta Ewa jest córką Krzysztofa z lewego boku. Ten wielki człowiek, którego niegodną czuła się Joanna, miał w ukryciu przez kilkanaście lat kochankę, z którą miał dwoje dzieci (trzecie umarło). Ba, nawet tę kochankę zdradzał z jakąś trzecią kobietą, która mu zrujnowała zdrowie, — co gorsza, kłamał swojej kochance i tym dzieciom, że żona nie chce mu dać rozwodu.

Zdaje mi się, że ten wypadek jest zbyt jaskrawy, zbyt... kryminalny, żeby mógł służyć jako przykład dla tezy pierwszej, a cóż dopiero drugiej. Jeżeli teza o „przepaściach między ludźmi" nie ma być tylko odświeżeniem stylistycznem starego komunału, to powinna iść w parze z jakiemiś dążeniami do zapełnienia przepaści, do wyższych porozumień, do intuicyj psychologicznych — porozumie-

Kronika polityczna

POWRÓT WICE-MINISTRA DOLEŻAŁA Z OBRAD NAD ROZEJMEM CELNYM W GENEWIE.

Podsekretarz stanu w Min. Przemysłu i Handlu, dr. Franciszek Doleżal, który brał udział w obradach międzynarodowej konferencji nad rozejmem celnym w Genewie, po zakończeniu obrad powraca do Warszawy w środę, dn. 26 b. m. rano.

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA ŁOTEWSKIEGO W POLSCE.

W związku z przeprowadzaną obecnie w dyplomacji łotewskiej ogólną zmianą na stanowiskach poselskich dotychczasowy poseł Republiki Łotewskiej w Polsce p. Nuksza, ustąpić ma z tej placówki. P. Nuksza mianowany zostanie prawdopodobnie posłem łotewskim w Sztokholmie, a na jego miejsce w Warszawie przyjedzie dr. Grosswald, dotychczasowy poseł łotewski w Finlandji.

Co zrobić z pomnikiem

T. ZW. „WDZIĘCZNOŚCI AMERYCE"

Magistrat warszawski zainteresował się nareszcie losem pomnika tak zw. „Wdzięczności Ameryce" i wydelegował komisję techniczną, która dokonała oględzin rozsypującego się pomnika, szpecącego jeden z nielicznych w Warszawie skwerów.

Radzilibyśmy Magistratowi, aby Ameryce, która w latach nędzy i głodu niosła ofiarnie pomoc dzieciom polskim, w jakikolwiek inny sposób wdzięczność Warszawy wyrazić, pomnik ze skweru zabrać i sprzedać go „Sanacji moralnej" dla ustawienia go naprz. przed Ligą Mocarstwową.

Tu stojąca nad żłobem kobieta z twarzą bez wszelkiego wyrazu i dźwigajaca na swych barkach Bébé — w sam raz nadaje się na pomnik „Sanacji moralnej".

PIERWSZA TAKSÓWKA POWIETRZNA W EUROPIE

Szkoła lotnicza w Salzburgu, pozostająca pod kierownictwem lotnika Kuhna, wprowadziła powietrzny kurs „dorożkarski", utrzymywany zapomocą dwuch samolotów sportowych najnowszego typu. Samoloty te mają być zawsze na usługach publiczności. Cenę lotu na przestrzeni jednego kilometra ustalono na 90 gr. (austr.).

---

nie międzyludzkie jest rzeczą trudną, sztuką, nawet nauką. (Niedawno czytałem tytuł książki: „Verständigung als philosophisches Problem"). A tu mamy tylko parkę, która sobie wzajemnie przyprawiała rogi. Krzysztofek w niebie dowiedział się i zemścił się zzagrobu: nasłał córkę na żonę.

Taki obrót przeszłości ma w sobie coś komicznego — chyba wbrew woli autorki. Babka jest nieco bliską tego odczucia komizmu, bo teraz tak debatuje do Joanny: Nie wiem, czy ci teraz będzie lżej czy ciężej?

Kompromituje się jednak nietylko Krzysztof, który z uczciwego człowieka okazuje się oszustem, ale i Joanna, która nie mogła go „odgadnąć" — snać zajęta zbytnio własnemi sprawami. Jeżeli mąż ma kilkanaście lat inną kobietę, to kto jak to, ale kochająca i mądra żona powinna mieć dosyć poszlak — intymnych i detektywicznych — aby to poznać. A zresztą była przecież ta mądra babcia, która się znała na „przepaściach" i różne ciocie...

Nie jest to też odpowiedni przykład dla tezy pierwszej. Ta teza, zwłaszcza w tem delikatnem ujęciu, jakie jej nadała Nałkowska (przez usta babki), najlepiejby się zilustrowała na szczegółach przeszłości drobnych, któreby się z czasem rozrosły i okazały bardzo ważnemi. Tak jest zrobione genialnie np. w „Rosmersholmie" Ibsena. W wypadku Joanny mamy do czynienia nie z kwestją interpretacji lecz z kwestją faktu. Nie chodzi o to: jak, lecz: co. Poprostu biedaczka nie wiedziała. Teraz będzie zastanawiała na nowo, w jedną i drugą stronę. Zapewne pocieszy się tem, co jej przypomina babka: Krzysztof wciąż przecież mówił do ciebie: „ty, tylko ty jedna..."

Ale zato te ostatnie sceny mają prawdziwe i mocne życie dramatyczne. Osłabia się gadatliwość zwierzeniowa, wywiązują się już prawdziwe a nie formalne djalogi. I jestem pewny, że gdyby nie ów ryzykowny pomysł z paralelami, cały dramat byłby taki. Ale dzięki temu pomysłowi znowuż mamy zawiązek czegoś może jeszcze cenniejszego, o czem będzie właśnie teraz mowa.

(Dokończenie nastąpi).

Karol Irzykowski.

NASZA PRACA

NIEDZIELNE UROCZYSTOŚCI WARSZAWY ROBOTNICZEJ

Dziesięciolecie Związku Pracowników Elektrowni

Oddział Warszawa 3 Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej

Przy szczelnie zapełnionej widowni teatru „Ateneum", odbyła się uroczysta Akademja z okazji **10-lecia Związku pracowników Kom. i Instytucji Użyt. Publicznej w Polsce — Oddział III Elektrownia.**

Akademję zagaił tow. Karol **Neubauer,** powołując do stołu prezydjalnego tow. tow. **Kraussa J., Krajewską - Grochowską K., Kowalskiego F., Krawczyka St.,** oraz **Żmijewskiego K.**

Obszerny referat na temat „10-lecia Związku" wygłosił tow. **Neubauer,** rozwijając historję istnienia Rady Robotniczej Elektrowni i jej zmagania z okupantami; pierwsze wysiłki, mające na celu regulację płacy i poprawę warunków pracy. Referent podkreślił nieprzychylny stosunek kapitału francuskiego, w którego rękach znajduje się, jak wiadomo, elektrownia stołeczna, — do organizacji.

Po omówieniu warunków, w jakich powstał Związek pracowników elektrowni w r. 1920, oraz kongresu połączeniowego Związku Prac. Użyt. Publ. w r. 1924, tow. **Neubauer** doszedł do chwili obecnej, wskazując, iż, mimo ciężkich warunków, siła Związku leży w jego jednolitości organizacyjnej i uświadomieniu klasowem. **Żadne „rozłamy" nie zdołają nas pokonać, żadne intrygi, knowania podstępne nie naruszą spoistości Związku, gdyż stoją poza nimi zwarte szeregi robotnicze.**

Okrzykami na cześć solidarności proletarjatu zakończył tow. **Neubauer** swe interesujące wywody.

Po odegraniu „Czerwonego Sztandaru", „Międzynarodówki" oraz krótkim popisie gimnastycznym RKS „Elektryczność", nastąpił okres powitań.

Imieniem **C. K. W. Polskiej Partji Socjalistycznej** oraz **Z. P. P. S.** zabrał głos tow. **M. Niedziałkowski,** który wskazał, między innemi, iż niema innych sposobów budowania demokracji, **jak przez wysiłek klasy robotniczej. Życzeniem, by przyszła Akademja jubileuszowa była Akademją Polski ludowej, która poprzedzi Polskę socjalistyczną** — zakończył tow. **Niedziałkowski** swe przemówienie, żywo oklaskiwane przez obecnych.

Następnie życzenia składali :im. Warszawskiej Rady Zawodowej tow. **Wysocki,** im. Zarządu Centralnego Zw. prac. komun. i inst. użyt. publ. — tow. **Kurowski,** im. warszawskiego OKR. PPS. — tow. **Wąsik,** im. Związku Rob. Stow. Sport. — tow. J. **Michałowicz,** im. Zarządu Gł. Związku prac. kolejowych — tow. pos. **Kuryłowicz,** im. Wydziału Kobiecego oraz klubu radnych PPS. —tow. **S. Woszczyńska,** im. Komisji Centralnej Związków Zaw. — tow. **Zawadzki,** im. Krajowej Rady Zawodowej — tow. E. **Szerer,** redaktor „Naszej Walki".

Drugą część Akademji wypełniły produkcje artystyczne o wysokim poziomie artystycznym, gorąco oklaskiwane przez tłumnie zebranych uczestników Akademji.

Artyści Opery p. **Janina Strzelecka** i p. **Antoni Gołębiowski** wykonali przy akompanjamencie p. Heleny **Zalewskiej** szereg pieśni z zachwytem przyjętych przez słuchaczy.

Orkiestra Związku Zaw. Elektrowni pod dyrekcją tow. Bolesława **Turczyńskiego,** zasługuje na specjalne wyróżnienie tak doborem wartościowych utworów, jak znakomitem ich wykonaniem. Orkiestra jest chlubą Związku i wysuwa się na czoło zespołów orkiestralnych naszych organizacji.

Na zakończenie wygłosił znakomite przemówienie tow. poseł **Arciszewski,** który przybył z Akademji robotniczej dzielnicy Mokotowskiej. Długo niemilknące oklaski były wyrazem głębokiego uznania i przywiązania członków Związku do Wodza robotniczej Warszawy i reprezentowanej przez niego Idei.

Zakończył Akademję tow. **Neubauer,** jeden z głównych założycieli Związku i obecny jego przewodniczący, przy entuzjastycznych okrzykach na cześć Związku i jego założycieli.

Akademja pozostawiła na jej uczestnikach, pracownikach Elektrowni i ich rodzinach niezatarte wrażenie.

PODZIĘKOWANIE.

Związek Pracowników Elektrowni (Oddział III Zw. Prac. Użyt. Publ.) składa gorące podziękowanie artystom Opery p. **Janinie Strzeleckiej,** p. **Helenie Zalewskiej,** p. **Antoniemu Gołębiowskiemu,** oraz wszystkim przedstawicielom bratnich organizacji za wzięcie udziału w Akademji.

Otwarcie własnego nowego lokalu dzielnicy „Nowe Brudno" P. P. S.

Na Dzielnicy P. P. S. Nowe Brudno odbyła się uroczystość otwarcia własnego lokalu.

Dzielnica ta, po dokonanym przez bebesowców rabunku lokalu partyjnego, do tej pory, wskutek braku funduszów, nie posiadała własnego kąta dla pracy organizacyjnej. Mimo to, proletarjat brudzieński, a głównie rzesze kolejarzy nie uległy demagogji panów z pod znaku Jaworowskiego, **stojąc wiernie przy sztandarach P. P. S. i czyniąc wysiłki dla zdobycia własnej siedziby.**

Wysiłek towarzyszów Nowo-Brudzieńskich; ich ofiarna, wytężona praca — święciła tryumfy w dniu otwarcia lokalu dzielnicowego.

Pięknie odnowiony lokal, ściany ozdobione literami P. P. S. w obramowaniu złotych liści; według pomysłu i w wykonaniu miejscowych towarzyszy, czyniły nader miłe wrażenie.

Każdy szczegół przemyślany; wykonany z serdeczną troską i pieczołowitością — świadczył o szczerem i głębokiem przywiązaniu miejscowych towarzyszy do ideologji P. P. S., która ma promieniować z nowego ośrodka partyjnego na całą tę dzielnicę robotniczą.

Uroczystość niedzielną otworzył, zagajając tłumne zebranie, honorowy przewodniczący Dzielnicy Nowe - Brudno tow. pos. N. **Barlicki,** powierzając przewodnictwo zebrania tow. **Postkowi.**

Z ramienia dzielnic partyjnych składali miejscowym towarzyszom serdeczne życzenia owocnej pracy na drodze do zwycięstwa socjalizmu tow. tow.: **J. Krzesławski** (Dz. Śródmieście), **Br. Szajer** (Dz. Marymont - Żoliborz), **J. Adamowicz** (Dz. Praga), **Sikorski** (Dz. Grochów), **Gogolewski** (Dz. Pocztowa).

Następnie tow. poseł N. **Barlicki** wygłosił referat o sytuacji politycznej na tle obecnego przesilenia rządowego, dobitnie i wyraźnie podkreślając szkodliwą dla kraju rolę obecnych czynników rządzących, podnosząc zasługi klasy robotniczej, zarówno w walce o niepodległość, jak i w budowaniu państwa, kończąc wezwaniem do walki z obecnemi **wichrzycielami i wzmacniania własnych** sił dla urzeczywistnienia socjalizmu.

Dalej tow. J. **Sieradzki** scharakteryzował obecną tragiczną sytuację gospodarczą kraju, zaznaczając, że ciężar tej sytuacji ponoszą w pierwszym rzędzie masy robotnicze i chłopskie, oraz podkreślając, **że musimy walczyć z obecnym stanem rzeczy, dążąc do realizacji postulatów programowych P. P. S.**

Uzupełnieniem uroczystości była część artystyczna, w której przyjmowali udział z organizacji Młodz. TUR. tow. tow.: **Sommerówna, Chruścielewska, Chodźkówna** i **Siemiątkowski,** deklamując utwory o głębokiej treści społecznej.

Recytatorów nagrodzono zasłużonemi oklaskami.

Własny sztandar dzielnicy „Mokotów" P. P. S.

W sali dzielnicy P. P. S. Mokotów, odbyła się podniosła uroczystość odsłonięcia sztandaru. Pięknie udekorowany lokal wypełnili po brzegi członkowie i sympatycy Partji. Otwarcia uroczystości dokonał przewodniczący dzielnicy tow. **F. Gerlach,** zapraszając wśród burzy oklasków, na honorowego przewodniczącego tow. posła **T. Arciszewskiego** : powołując do prezydjum: tow. tow. **Łaźniewskiego, Klimową, Wilczyńskiego, Dubika** i **Domaszewskiego.**

Wokół prezydjum ustawiły się poczty sztandarowe Dzielnic: **Praga, Powiśle, Czerniaków, Starówka, Jerozolima, Wydziału Kobiecego, Z. Z. K., (oddział kolejek Wilanowskiej i Grójeckiej), Państwowych Zakładów Lotniczych, Koła Tramwajarzy (warsztaty główne).**

Orkiestra **P. Zakł. Lotniczych** odegrała „Czerwony Sztandar" a okolicznościową deklamację wygłosił ob. **Ładosz.**

Z kolei o znaczeniu sztandaru dla organizacji socjalistycznej mówił, imieniem dzielnicy tow. **Klinger.**

Przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" wniesiono na salę sztandar dzielnicy. Tow. **T. Arciszewski** w pięknem przemówieniu przypomniał o obowiązkach, jakie nakłada organizacja, o konieczności pracy nad budową silnej Polski Socjalistycznej, a następnie wręczył sztandar w imieniu OKR. PPS. chorążemu tow. **K. Lewińskiemu,** który złożył przysięgę obrony tegoż do ostatniej kropli krwi.

Po odegraniu pieśni robotniczych tow. **Gerlach** odczytał zgromadzonym list Marszałka Sejmu tow. I. **Daszyńskiego,** zawierający życzenia owocnej pracy nad zdobyciem i utrwaleniem lepszej przyszłości.

Odpowiedzią była żywiołowa manifestacja na cześć tow. Daszyńskiego i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Serdeczne pozdrowienia dla Dzielnicy złożyli imieniem: **Wydziału Kobiecego**— tow. **Perlowa;** Z. Z. K. — tow. **Bakiera;** Dzielnicy **Praga** — tow. **Kwaśnik;** Dzielnic **Powiśle** i **Czerniaków**—tow. **Zajdler;** Dzielnicy **Starówka** — tow. **Rajpert;** Dzielnicy **Jerozolima** — tow. **Królik; Egzekutywy Organizacji Tramwajowej** — tow. **Marchewka;** Delegacji **Państwowych Zakładów Lotniczych i Zw. Metalowców** (Oddz. II) — tow. **Kowalski;** dzielnicy **Grochów** — tow. **Klementowicz; Zw. Metalowców** (Oddz. I) — tow. **Wilczyński.**

Również odbyła się bardzo piękna część artystyczna ze współudziałem tow. **Sikorskiej** (deklamacja) i orkiestry **Państw. Zakładów Lotniczych.**

PO STRASZLIWEJ KATASTROFIE W KANAŁACH MIEJSKICH STOLICY

KTO PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ŚMIERĆ CZTERECH ROBOTNIKÓW I ZA CIĘŻKIE ZATRUCIE DWUNASTU INNYCH?

Przed paroma dniami wstrząsnęła całą Warszawą wiadomość o zatruciu 16 robotników w kanałach miejskich; 3 robotników poniosło **natychmiastową śmierć;** wczoraj w nocy zmarła czwarta ofiara tragicznej katastrofy, **Józef Kretmański.**

Cztery trupy robotnicze i 12 robotników, którzy ulegli zatruciu! Jest to jedna z najstraszliwszych katastrof przy pracy, jakie zdarzyły się w Warszawie w ciągu lat ostatnich.

Czy jednak był to tego rodzaju wypadek, którego nie możnaby uniknąć **przez zastosowanie najprymitywniejszych środków ostrożności? Z całą stanowczością stwierdzamy, że nie.** Przedewszystkiem winę za to ponosi dyrekcja wodociągów miejskich przez swoje **karygodne niedbalstwo,** gdyż robotnicy, oczyszczający kanały — **nie mieli masek gazowych!!** Narażanie w ten sposób ludzi na niebezpieczeństwo śmierci przez to, **iż zaniedbuje się najprymitywniejszych środków ostrożności** — jest więcej, niż niedbalstwem, jest **zbrodnią,** za którą dyrekcja wodociągów ponosi **całkowitą odpowiedzialność.** Przypominamy, że już nie poraz pierwszy opinja publiczna alarmowana jest stosunkami, panującemi w tym dziale gospodarki miejskiej.

Jaką wartość mają różne deklamacje kierowniczych czynników Min. Pracy o „ochronie" pracy robotniczej w Państwie, jeżeli w stolicy, pod bokiem Min. Pracy, 4 robotników traci życie, dlatego, że niema nikogo, ktoby pomyślał o zaopatrzeniu ich w odpowiednie środki bezpieczeństwa pracy?...

Ale odpowiedzialność,

i to główna

bodaj spada również na kierowników dzisiejszej gospodarki samorządowej stolicy. Żadna demagogja nie pomoże

B. B. S.

zrzucić tu ze siebie ciężaru winy.

Wczoraj o godz. 5-ej po poł. odbyło się odprowadzenie zwłok 4-ch tragicznie zmarłych robotników: TOW. JÓZEFA GAŁĄZKI, TOW. ADAMA ŚMIGACZA, TOW. STANISŁAWA SOMMERFELDA i ob. JÓZEFA KRETMAŃSKIEGO — z kaplicy przy szpitalu Dzieciątka Jezus do kościoła KAROLA BOROMEUSZA NA POWĄZKACH.

Odprowadziły zmarłych towarzyszów pracy tłumy robotników miejskich, w liczbie około 3 tysięcy, ze sztandarem ZWIĄZKU PRAC. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ NA CZELE i z orkiestrą pracowników filtrów.

Pogrzeb odbędzie się dziś, o godz. 10 rano, z kościoła Karola Boromeusza na cmentarz POWĄZKOWSKI.

Robotnicy miejscy! weźcie liczny udział w pogrzebie.

PRZEGLĄD PRASY

Dokoła przesilenia.

Prasa naogół zbytnio nie interesuje się przesileniem rządowem, ani konferencjami marsz. **Szymańskiego.** Przeważa opinja, że konferencje te nie doprowadzą do celu, t. j. do utworzenia rządu.

„Rzeczpospolita" dziwi się wogóle tym konferencjom. Przecież stanowisko klubów jest znane, a wiadomo też, że gabinetu parlamentarnego p. **Szymański** nie utworzy. Konferencje takie byłyby zrozumiałe po obaleniu p. Świtalskiego, a nie obecnie.

„Czas" ocenia sytuację bardzo pesymistycznie. Jego zdaniem, zarówno po stronie Sejmu, jak Rządu t. j. Piłsudskiego, jest chęć walki. Należy tedy oczekiwać, że misja p. **Szymańskiego** nie powiedzie się. Co po tem się stanie, organ konserwatystów sanacyjnych nie wie. Stwierdza słusznie, że zaognione stosunki między Rządem a Sejmem zaogniło jeszcze więcej oświadczenie marsz. **Piłsudskiego** i stwierdza dalej, że zaognienie może dojść do czerwoności, o ile Sejm wznowi obrady i B. B. urzeczywistni swe próby; jest zdania, że raczej tak będzie.

„Naprzód" ostro rozprawia się z klubem B. B. za jego „groźne" uchwały: „dla niego (B.B.) jedyną myślą przewodnią jest: zrobić, czego sobie życzy Belweder, a nawet — w swej nadgorliwości — uprzedzić i przeholować te życzenia". Misję marsz. **Szymańskiego** „Naprzód" traktuje jako grę na zwłokę, jako przeciąganie przesilenia do 31 marca, kiedy sesję budżetową Sejmu można będzie zamknąć.

Innego zdania jest **„Słowo"** wileńskie. Nie widzi ono konkretnych powodów do sceptycyzmu, jako że jeden minister, mianowicie spraw wojskowych, jest „pewny" a któż odmówi zaszczytu kolegowania z **Piłsudskim?** Rozumowanie oryginalne, ale pocóż w takim razie p. **Szymański** tak się trudzi konferowaniem na wszystkie strony? Zwłaszcza, że ten jeden pewny minister musi zatwierdzić resztę gabinetu?

Przy sposobności p. Mackiewicz twierdzi, że uchwała B. B. wywołała wśród opozycji strach i zakłopotanie. Jak to dobrze dodawać sobie animuszu przez nadymanie się pęcherzem frazesów! Sejm wciąż się „boi" B. B., ale robi wciąż swoje, nic sobie nie robiąc z B. B.

„Kurjer Polski" piorunuje na P. P. S., że wywołała „lekkomyślnie przesilenie dla zaspokojenia nietyle pretensji jednej partji, ile raczej ambicji jej leaderów, a teraz wszczyna się alarm, że przesilenie trwa. Jakgdyby interes Państwa bezpośrednio na tem cierpiał". O świętoszkowie! Przecież nie kto inny jak sanacja i pół-sanacja z „Kurjera Polskiego" mają za złe parlamentaryzmowi, że prowadzi do częstych zmian rządów i do długich przesileń. A tu okazuje się, że długie przesilenie nic nie szkodzi Państwu. Dobrze, ale jeżeli tak jest, jeżeli przesilenie nie jest dla Państwa groźne, to czemu obalenie rządu ma być gorsze od przesilenia? Czy dlatego, że „Kurjer Polski" nie rozumie, lub nie chce zrozumieć motywów postępowania P. P. S.?

„Gazeta Warszawska" na przykładzie przewlekania kryzysów rządowych oświetla bezwartościowość sanacyjnego frazesu o „wyścigu pracy".

„Kurjer Warszawski" przytacza opinje dwuch pism sanacyjnych, „Czasu" i „Gazety Polskiej", wyrażających dwa sprzeczne poglądy o roli Sejmu. Wedle „Czasu" odpowiedzialność za stan rzeczy spada w równej części na Rząd i Sejm, organ pułkownikowski zaś odmawia Sejmowi wszelkiego wpływu na bieg spraw państwowych, któremi kieruje wyłącznie Rząd. W ten sposób pismo to za sytuację obecną w Polsce obarcza odpowiedzialnością jedynie Rząd.

Nie jest to tytuł do chwały, ale dobrze, że przynajmniej jedno pismo rządowe jasno stawia sprawę. Szkoda tylko, że ani dziś, ani później nie wyciągnie z tego konsekwencji.

B.

TELEGRAMY

CHWILOWE ZNIKNIĘCIE P. HANAU

Paryż, 24 marca. (PAT.). Wczoraj około północy prefektura policji zaalarmowana została tajemniczem zniknięciem pani Hanau, która już od dłuższego czasu przebywała w klinice Cochin'a. Ze względu na jej wielkie wyczerpanie lekarze zalecili całkowity spokój, wobec czego pilnujący jej stale inspektorowie policji zostali z jej pokoju wycofani. Kiedy po paru godzinach zajrzano do pokoju, nie zastano w nim już nikogo i tylko otwarte okno wskazywało, że p. Hanau tą drogą opuściła klinikę. Mając na uwadze jej wielkie wyczerpanie i osłabienie, wydawało się nieprawdopodobnem, aby mogła tego dokonać sama i przypuszczano, że została uprowadzona przez przyjaciół. Po upływie godziny okazało się, że p. Hanau bezpośrednio z kliniki udała się taksówką do więzienia St. Lazare, gdzie zgłosiła się jako więzień i zemdlała, wyczerpana nadzwyczajnym wysiłkiem.

SKRADZIONE DOKUMENTY

Paryż, 24 marca. (A. W.). W sprawie p. Hanau, która dopiero co poruszyła opinję paryską sensacyjną ucieczką ze szpitala do więzienia, dziś wykryto nową sensację. W ubiegły piątek pomocnik prokuratora stwierdził, że z zamkniętej szafy do aktów zginęły dwa bardzo ważne dokumenty, dotyczące afery p. Hanau. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia, w podobnie tajemniczy sposób, jak zaginął klucz od szafy aktów prokuratorskich, tak również odnalazł się. Otrzymał go w kopercie minister sprawiedliwości wraz ze swą pocztą południową. Opinja publiczna Paryża poruszona jest żywo tajemniczemi wypadkami, tworzyszącemi sprawie p. Hanau.

PRZED 1-YM MAJA W NOWYM YORKU

Nowy York, 24 marca (PAT). Partja socjalistyczna oraz szereg przedstawicieli związków zawodowych organizuje w dniu 1 maja manifestację, w czasie której domagać się będzie wprowadzenia 6 godzinnego dnia pracy i zmiany systemu ubezpieczeń od bezrobocia oraz amerytur. W związku z manifestacją w dniu 1 maja wstrzymana zostanie praca 300.000 kobiet i mężczyzn.

BANK RZESZY OBNIŻYŁ STOPĘ PROCENTOWĄ

Berlin, 24 marca. (PAT.). Komitet Centralny Banku Rzeszy ogłosił uchwałę, obniżającą z dniem jutrzejszym stopę procentową dyskonta z 5½% na 5%, zaś stopę lombardową z 6½% na 6%.

BANK HOLENDERSKI RÓWNIEŻ

Amsterdam, 24 marca. (PAT.). Bank holenderski obniża z dniem 25 b. m. stopę dyskontową z 3½% na 3%.

SZCZĄTKI CIAŁ LUDZKICH NA PRZESTRZENI 100 METRÓW

Auburn (Nowy Jork), 24 marca. (PAT). Pociąg pasażerski zderzył się na przejeździe z samochodem, w którym jechało 4 młodych ludzi i 4 kobiety. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Ciała ich, strasznie zniekształcone i poszarpane, rozrzucone były na dystansie 100 metrów wzdłuż toru kolejowego.

Z SĄDÓW

STRASZNE SKUTKI UMIESZCZANIA NIELETNICH W WIĘZIENIU

Dwunastoletni Leon **Goss** został w swoim czasie skazany przez sąd dla nieletnich za kradzież na 3 lata więzienia. Dwunastoletniego przestępcę miast przesłać do zakładu poprawczego dla nieletnich w Studzieńcu **umieszczono w więzieniu. Goss** zaznajomił się tam i zaprzyjaźnił z zawodowym złodziejem **Cezarym Wyrzykowskim...** Po pewnym czasie przesłano **Gossa** do Studzieńca. gdzie spędził on trzy lata, i opuszczając zakład otrzymał jaknajchwalebniejsze świadectwa.

Goss zdawał się już być chłopcem na jaknajlepszej drodze najął się do pracy w charakterze pastucha u pewnego gospodarza pod Warszawą... Ale czas przebyty w więzieniu, w towarzystwie **Wyrzykowskiego** pozostawił niezatarty ślad na modocianym charakterze!

Zaraz nazajutrz **Goss** okradł swego chlebodawcę i z ukradzionemi pieniędzmi udał się do Warszawy do swego „przyjaciela" z więzienia.

Wyrzykowski przyjął chłopca, udzielił mu nietylko schronienia ale... i rad, i zaczął go kształcić... w swem fachu. Po niedługim czasie obaj „wpadli" i zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych... znowu o kradzież, i ten 40-letni i ten 15-letni.

Sąd skazał obu na karę 6 miesięcy więzienia. **Goss** wysłuchał wyroku spokojnie, gdy jednak sędzia po wyroku oświadczył mu, iż **Goss** jako nieletni ma odsiadywać karę w Studzieńcu — chłopak zmieszał się straszliwie i jął prosić o pozwolenie... siedzenia nie w **Studzieńcu** lecz w więzieniu. Prośba jego pozostała bez uwzględnienia.

I. K.

SYNOBÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

Kamiński, karany kilkakrotnie, a następnie ukrywający się przed policją, przybył w odwiedziny do swej żony, zamieszkałej u rodziców **Michałowskich,** na ulicy **Krochmalnej. Kamińskiej** w domu nie było. **Kamiński** zaczął się bawić z dzieckiem, wtem padło kilka strzałów. Gdy wpadł szwagier **Kamińskiego,** znajdujący się w sąsiednim pokoju, ujrzał straszny widok: dziecko leżało nieżywe... **Kamiński** usiłował się zabić.

Kamiński stwierdził w śledztwie, iż chcąc dać dziecku do zabawy kilka monet, sięgnął do kieszeni i wyjął znajdujący się tam rewolwer, który sam wystrzelił. Widząc nieżywe dziecko z rozpaczy sam chciał sobie życie odebrać.

Prokurator podkreślił, iż widzi w zbrodni Kamińskiego przypadkowe zabójstwo przez nieostrożność.

Sąd skazał **Kamińskiego** na pół roku więzienia.

I. K.

POŻYCZKI DLA SAMORZĄDÓW

Dn. 28 b. m. odbędzie się w lokalu Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie kolejne posiedzenie specjalnej komisji, pod przewodnictwem przedstawiciela ministerjum spraw wewnętrznych, do udzielenia samorządom pożyczek z komunalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego.

Na porządku dziennym znajdą się zgłoszenia poszczególnych związków komunalnych (magistratów i wydziałów powiatowych) o nowe pożyczki oraz zgłoszenia o prolongatę terminów płatności już przedtem otrzymanych pożyczek.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

WAŻNE UCHWAŁY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W sprawie sytuacji gospodarczej i bezrobocia

(W. P.) W piątek wieczorem w sali OKZZ w Łodzi odbyło się zebranie zarządów wszystkich związków, wchodzących w skład okręgowej komisji klasowych związków zawodowych Zebranie to poświęcone było sprawie kryzysu bezrobocia i walce z niem.

Przewodniczył tow. sen. **Danielewicz.** Wyczerpujący referat o sytuacji gospodarczej kraju i ogromie klęski bezrobocia wygłosił tow. poseł **Szczerkowski,** wskazując, iż polityka rządów pomajowych szła po linji interesów wielkokapitalistycznych, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż Ministerjum Pracy szło po linji walki z klasą robotniczą i jej organizacjami.

Następnie przemawiał tow. poseł **Kowalski,** który podkreślił konieczność solidarnego wystąpienia klasy robotniczej w obronie jej zagrożonej egzystencji. Robotnik polski, który Polskę wywalczył, który krwawym swym trudem i potem tworzy bogactwa kraju, ma prawo żądać, by Państwo uczyniło wszystko, dla odegnania widma śmierci głodowej, która czai się u progu nędznych izb robotniczych. Państwo musi, w obliczu tej klęski, ograniczyć wszystkie nieprodukcyjne wydatki, by stworzone w ten sposób rezerwy użyć na uruchomienie warsztatów i robót publicznych, na zapomogi i zasiłki bezrobotnych.

Następnie tow. **Kowalski** omówił program akcji, podjętej przez komitet partyj socjalistycznych i klas. zw. zaw. dla walki z bezrobociem.

W wyniku dyskusji przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że Rząd, którego obowiązkiem jest prowadzić walkę z kryzysem gospodarczym i wytężyć wszelkie siły i środki, w celu opanowania katastrofalnego położenia gospodarczego. **prawie że nic w tej sprawie nie uczynił.**

Przeciwnie—przez swą politykę wewnętrzną, przez walkę z Sejmem—podrywa zaufanie do Polski u zagranicy, co wpływa na pogorszenie sytuacji gospodarczej.

Rząd prowadzi w sprawie przyjścia z pomocą bezrobotnym politykę gry na zwłokę; ograniczył prawo do zasiłków i zwleka z wypłacaniem zasiłków półbezrobotnym. Również w sprawie umożliwienia samorządom prowadzenia robót inwestycyjnych — przez udzielenie kredytów — Rząd prowadzi politykę negowania interesów samorządu, a tem samem uniemożliwia zatrudnienie bezrobotnych.

Zebrani stwierdzają, **iż wobec grozy sytuacji, gdy liczba bezrobotnych w samej Łodzi przekracza 50 tys., a liczba półbezrobotnych wynosi około 35 tys.,** Rząd musi podjąć celową walkę z kryzysem, bezrobociem i nędzą mas robotniczych. W tym celu konferencja domaga się:

1) **Podwyższenia udzielanych zapomóg, rozszerzenia akcyj zapomogowych na wszystkich bezrobotnych** i **przyznania zapomóg półbezrobotnym,** pracującym mniej, niż trzy dni w tygodniu.

2) **Zorganizowanie pomocy lekarskiej,** w porozumieniu z Kasą Chorych, **dla chorych bezrobotnych,** a także opieki nad położnicami — na koszt Państwa.

3) Udzielenie i zagwarantowanie samorządom kredytów na roboty publiczne i inwestycyjne — celem zatrudnienia bezrobotnych.

4) **Wstrzymanie podwyżki komornego** dla mieszkań robotniczych 1 i 2-izbowych, oraz **wstrzymanie eksmisyj bezrobotnych i półbezrobotnych.**

5) Zorganizowanie akcji dożywiania dzieci bezrobotnych i udzielanie pomocy w formie żywności oraz odzieży.

6) Ścisłego przestrzegania ustawodawstwa ochronnego, **a w szczególności ośmiogodzinnego dnia pracy, oraz szybkie wprowadzenie ubezpieczenia na starość,** co umożliwi zatrudnienie większej liczby robotników w sile wieku.

KONFISKATA „ŁODZIANINA"

W dniu 22 b. m. Starostwo Grodzkie obłożyło konfiskatą 13 numer **„Łodzianina".** Konfiskaty dokonano późnym wieczorem, a nie znalazłszy nakładu w administracji, poszukiwano go w lokalach partyjnych i związkowych.

POZNAŃ

MANIFESTACJE PODCZAS AKADEMJI

Wczorajszy „Kurjer Warszawski" podaje co następuje:

„Wczorajsza uroczysta akademja, urządzona w auli uniwersytetu poznańskiego ku czci marszałka Piłsudskiego, stała się widownią burzliwych zajść.

Około godz. 8 wieczorem poczęła się zbierać publiczność, bardzo skrupulatnie badana i segregowana przez członków komitetu i wyższych urzędników policji. Podczas uroczystości, gdy publiczność w ¾ zapełniła salę, rozległy się w korytarzach okrzyki demonstrującej przeciwko uroczystości młodzieży. Na sali wytworzył się nastrój przygnębiający; publiczność, nie słuchając prelegentów, z niepokojem spoglądała ku drzwiom. Jak się okazało, do halu Collegium Minus przybyło kilkuset akademików, wyrażających protest przeciwko uroczystości, która miała być wyrazem hołdu dla marszałka Piłsudskiego, składanego przez „cały Poznań". Policja i bojówka strzelecka wkroczyły do halu uniwersytetu. Dzięki interwencji J. M. rektora uniwersytetu policja i oddział Strzelca opuściły gmach. Punktem kulminacyjnym demonstracji był moment oczekiwania wyjścia publiczności z uroczystości, którą witano wrogiemi okrzykami.

W chwili, gdy wojewoda poznański, p. Raczyński, siadał do samochodu, studenci poczęli śpiewać marsz żałobny Chopina. Nie daleko od Zamku silne oddziały policji konnej i pieszej przypuściły szarżę do tłumu, skupiającego się około Teatru Wielkiego. W wyniku tych szarż kilka osób pokłóto bagnetami, a jeden z uciekających, b. pos. Józef Kawecki, wpadł w ciemnościach do dołu i złamał nogę. W międzyczasie młodzież ponownie zebrała się przed gmachem Colegium Minus, śpiewając „Rotę", podczas, gdy, zebrani w innem miejscu strzelcy, śpiewali „Pierwszą brygadę". Publiczność i młodzież zebrali się ponownie na Placu Wolności, gdzie znów doszło do ostrych starć.

Jeden z oficerów, usłyszawszy ujemne wyrażenie się o marszałku Piłsudskim, wyjął z kieszeni rewolwer i skierował go w stronę publiczności, grożąc strzałami. Policja piesza i konna ponownie rozpędzała zebranych.

W wyniku tych zamieszek aresztowano kilkanaście osób, które skierowano do komendy policji.

Zajścia zakończyły się dopiero po godz. 12-ej w nocy.

Podczas demonstracji rannych było przeszło 30 akademików, z których kilku ciężej".

RADOM

UROCZYSTE OTWARCIE KURSU ZAWODOWEGO

W niedzielę, 23 b. m. w wielkiej sali kinowej wspaniałego **Domu Robotniczego** (budowa jego już dobiega końca) odbyła się uroczystość **otwarcia Kursu działaczy w związkach zawodowych.** Ta inauguracja miała charakter publicznego odczytu zbiorowego p. t. **„Proletarjat a kultura".** Zebrało się ponad 800 towarzyszek i towarzyszy. Zagaił inaugurację tow. sen. St. **Kelles-Krauz.** Orkiestra dęta związków zawodowych — doskonała i dobrze się rozwijająca — odegrała szereg utworów. Tow. pos. **Czapiński** mówił o szkolnictwie polskiem, o stanowisku proletarjatu wobec zagadnień szkolnych, wreszcie o wielkim samodzielnym wysiłku oświatowym proletarjatu. Tow. sen. **Kopciński** mówił o „nowym człowieku", jako celu Socjalistycznego Wychowania, akcentując konieczność formowania charakterów ludzkich. Obaj mówcy z uznaniem podkreślali wielki kulturalny wysiłek proletarjatu radomskiego: szkolną akcję socjalistycznego magistratu, budowę Domu Robotniczego, znakomitą orkiestrę, rozwój organizacji młodzieży TUR. i t. d. Na zakończenie orkiestra odegrała **„Czerwony Sztandar".**

Uroczystość została zorganizowana przez TUR. i Związki Zawodowe.

KRAKÓW

REWIZJE U CZŁONKÓW ZW. NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ

„Naprzód" donosi:

W związku z przeprowadzonemi onegdaj aresztowaniami wśród studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, członków organizacji akademickiej „Życie", dokonano w piątek, 21 b. m. o świcie rewizji w mieszkaniu tow. Wł. Malinowskiego i mieszkającego z nim wspólnie tow. Lubomira Lehmana, **obu członków Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej członków P. P. S. i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.**

„Rewizorzy" w osobach **posterunkowego i agenta policji przetrząsnęli wszystkie rzeczy,** książki i skrypty towarzyszów i w wyniku rewizji zabrali jako materjał, wysoce „obciążający" **skrypt bibljografji socjalistycznej,** przygotowywany do druku przez TUR., **bruljony artykułu o stosunkach w Chinach** (artykuł ten kilka dni temu był drukowany w „Naprzodzie"), **artykuł o stosunkach politycznych w Saksonji** (odczytany na „Żywym dzienniku" na Uniwersytecie Jagiellońskim), oraz... **pracę naukową** jednego z asystentów U. J. drukowana 2 lata temu w jednem z naukowych czasopism zagranicznych...

W trakcie rewizji wpadła w ręce agenta również fotografja p. Piłsudskiego, zaopatrzona jego własnoręczną dedykacją: „Kochanemu Władkowi — Piłsudski", będąca pamiątką po ojcu tow. Wł. Malinowskiego, tow. Aleksandrze Malinowskim (pseudonim partyjny „Władek") z czasów jego wspólnej pracy z Piłsudskim w szeregach PPS. Agent policyjny wahał się przez chwilę, czy i ten „dowód" „antypaństwowej" roboty tow. Malinowskiego „zaaresztować" — po namyśle jednak fotografję zostawił.

Zmieniają się czasy. Zmarł tow. „Władek" (Aleksander Malinowski), zniszczony carskiem więzieniem i katorgą. Jako jedyny majątek pozostawił dzieciom dewizę, aby nigdy nie opuściły szeregów PPS. Także ojciec tow. Lehmana (dzisiaj również nieżyjący) był bojownikiem robotniczym pod zaborem austrjackim. I jego nie minęły aresztowania i rewizje. Ojcowie pomarli — dzisiaj przeprowadza się rewizje u synów...

BYDGOSZCZ

KONFISKATA „GAZETY BYDGOSKIEJ"

Onegdajszy numer „Gazety Bydgoskiej" skonfiskowany został, na zarządzenie Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, jak twierdzi „Gazeta Bydgoska", za artykuł wstępny p. t. „O zamiarach zastrzelenia marszałka Trąmpczyńskiego".

GRUDZIĄDZ

KONFISKATA „POCHODNI"

„Pochodnia" została skonfiskowana za wzmiankę o wojewodzie **Lamocie.**

W sprawie tej konfiskaty Redakcja występuje na drogę sądową.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Życie i praca Robotniczej Warszawy

ECHA ZATARGU W BANKU DROBNEGO KUPIECTWA

Powszechny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce przesłał następujący List otwarty, do Dyrektorjatu Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce:

Dnia 12 b. m. zapadł wyrok arbitra sen. d-ra Szabada, likwidujący zatarg w Banku Drobnego Kupiectwa, Długa 47. Wyrok ten, podpisany przez przedstawicieli Dyrektorjatu: pp. Finkielkrauta i Wiślickiego, **nie został jednak do dnia dzisiejszego wykonany.** W szczególności — pracownicy wydziału inkasowego, którzy, w myśl wyroku, powinni byli otrzymać całą płacę za czas strajku najpóźniej do dnia 18 b. m., **nie otrzymali tej płacy do dnia dzisiejszego.**

Nie pomogły interwencje przedstawiciela naszego Związku u wyżej wymienionych przedstawicieli Dyrektorjatu, nie pomogły wielokrotne żądania pracowników — **władze Banku Drobnego Kupiectwa sabotują od pierwszej chwili wyrok, zwlekając z jego wykonaniem, wreszcie — łamią go całkiem wyraźnie.**

Nie wdając się w szczegółową ocenę tego postępowania, wzywamy tą drogą Dyrektorjat do natychmiastowego zastosowania środków, któreby zmusiły władze Banku Drobnego Kupiectwa do wykonania przepisów wyroku.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA P. P. S. w WARSZAWIE.

W środę dn. 26 b. m. o godz. 6 wiecz. w sali Zw. Zawod Metalowców (Leszno nr. 53) odbędzie się konferencja międzydzielnicowa. Proszeni są o przybycie członkowie OKR-u, Komitety Dzielnicowe, Zarządy Kół fabrycznych PPS i mężowie zaufania PPS fabryk i Zw. Zawodowych.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ EGZEKUTYWY KOMITETU ORGAN. TRAMW. P.P.S.

Przewodniczący tow. Antoni Nawrocki, wice- przewod. tow. Franciszek Fijałkowski. Sekretarz tow. Franciszek Polakowski. Członkowie Komitetu tow.: Dobrowolski Hieronim, Wojczyński Stanisław, Guzek Sylwerjusz, Marchewka Feliks, Bem Karol, Susik Stanisław, Arciszewski Leonard, Dewesz Jan, Nowak Piotr.

WTOREK, 25 b. m.

Koło Elektrowni P. P. S. Godz. 6 (Czerwonego Krzyża 20) zebranie członków Koła.

Wola - Czyste. Godz. 7 (Grzybowska 57) posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S zawiadamia, że na wtorkowem zebraniu dn. 25 b. m. o godz. 7 wieczorem przy ul. Leszno 53, tow. Stan. Woszczyńska wygłosi referat p. t. „Obecne przesilenie rządowe".

Koło Kobiet Praga. O godz. 5.30 popoł. Ząbkowska 41-43 odbędzie się Zebranie Członków Koła z referatem.

RUCH ZAWODOWY

PODZIĘKOWANIE.

Oddział II Zw. Zaw. Robotników Budowlanych składa niniejszem podziękowanie za udział w „Wieczorze humoru i śmiechu" w dn. 23 marca zespołowi dramatycznemu „Nadzieja", a mianowicie pp.: Złotowskiej, Dudzińskiemu i Nalepie.

MŁODZIEŻ

Warszawska Organizacja Młodzieży T.U.R. urządza we wtorek, 25 b. m., o godz. 7 w., w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95 odczyt n. t. „Kobieta w życiu organizacji". Odczyt wygłosi tow. Iza Zielińska. Po odczycie dyskusja. Wstęp wolny.

Koło Młodzieży T. U. R. im. H. Barona „Grochów". W środę, dnia 26 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Koła ul. Osiecka 33, Zebranie organizacyjne członków Koła, z referatem przedstawiciela Komitetu Wykonawczego.

Warsz. Org. Mł. T. U. R. koło im. L. Waryńskiego. W czwartek dn. 27 b. m w lokalu przy ul. Wareckiej 7 o godz. 7-ej ogólne zebranie koła.

Z. N. M. S. Zebranie sekcji samokształceniowej Nr. I odbędzie się dziś, o godz. 20 (Długa 19).

Ruch kult.-oświatowy

Centralna Sekcja Teatralna T. U. R. Lekcja „Koła dramatycznego" pod kierunkiem p. Radulskiego, odbędzie się w środę o g. 6.45. Lekcje dykcji o godz. 7.45.

Zespół plastyki tanecznej T. U. R. dla mężczyzn i kobiet. Lekcja w środę o godz. 8-mej. Zapisy codziennie od 6 — 8 u tow. Rybakowej, Warecka 7, oraz przed lekcją w Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w szesnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej państwowej loterji klasowej, padły wygrane na numery następujące:

Zł. 15.000 na Nr. 81227.

Zł. 10.000 na Nr. 99990.

Po zł. 5.000 na N-ry: 49219 125091 130561 188116.

Po zł. 3.000 na N-ry: 56825 90361 108947 129305 136811 144797 199177.

Po zł. 2.000 na N-ry: 14639 54038 98734 100854 103437 120362 147587 149651 154481 166199 180644 199896 202017.

Po zł. 1.000 na N-ry: 5145 12640 23761 36216 53955 58341 60732 75082 82084 84100 92905 93991 99025 103495 107352 129624 135881 136714 145320 147054 173712 187804 188947 197498 199551 208864 209521 209582

Po zł. 600 na N-ry: 3798 5576 20879 21232 22693 22917 24637 28900 35818 37925 39093 43074 45270 57031 60686 65465 68724 68908 82200 83798 92298 95734 112700 118640 155493 156567 187793 188305 194525.

POKWITOWANIA

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci. Pracownicy „Robotnika" zł. 40.51. Wandzia i Wisia Truchin, składają zł. 10, ponieważ nie mogły być na „Czarnej kawie" dn. 22.II.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.907, dolary 8.90, kabel 8.92. Kursy dewiz europejskich uległy naogół lekkiej zniżce. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berin 212.87, a za dewizy Gdańsk 173.13. Na rynku prywatnym dolary 8.89¾, ruble złote 4.68½, czerwońce sowieckie przy ogólnej podaży bez popytu — 1.41 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty minimalne, tendencja utrzymana. W dziale pożyczek państwowych podniosły się: 4% Premj. Poż. Inwestycyjna z 125.00 na 125.50, a 5% Poż. Dolarowa z 75.25 na 76.00.

Co słychać w Warszawie?

DZIŚ POCHMURNO.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno i mglisto z deszczami, zwłaszcza na zachodzie i w środku kraju; dość ciepło. Umiarkowane wiatry ze wschodu i północnego wschodu.

STAN WODY NA WIŚLE I JEJ DOPŁYWACH.

Wiosenna powódź, która z uwagi na bardzo łagodną zimę i brak opadów śnieżnych, w roku bieżącym nie zagrażała w większych rozmiarach, minęła już, zdaje się zupełnie, nie wyrządzając nikomu najmniejszej krzywdy.

Wisła pod Krakowem opadła w dniach 23 i 24 b. m. o 85 cm., San pod Przemyślem opadł o 110 cm. Wisła w dalszym biegu natomiast jeszcze przybiera i tak: pod Warszawą przybrała w dn. 23 b. m. o 37 cm. (w dn. 24 b. m. opadła już o 4 cm.), pod Płockiem przybrała o 95 cm., pod Toruniem o 160 cm., pod Grudziądzem o 70 cm., pod Tczewem o 32 cm.

O TEREN DLA PRZYSZŁEJ ELEKTROWNI.

Dział regulacji wydziału technicznego magistratu zaproponował rozmieszczenie przyszłej nowej elektrowni na brzegu Praskim między fortem Śliwickiego i stacją przepompowań ścieków na Golędzinowie.

Inspekcja elektryczna uznała teren ten za odpowiedni. Ostateczna decyzja zapadnie na posiedzeniu w wydziale technicznym. Wspomniany teren stanowi własność wojskowości, wobec czego miasto będzie musiało wystąpić o zarezerwowanie go na powyższy cel.

POBÓR.

W środę, 26 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie powiatów warszawskiego i grójeckiego. Na komisję tę winni się zgłosić wszyscy ci poborowi, którzy nie stawili się dotąd przed komisją poborową, a otrzymali obecnie wezwania od władzy administracyjnej.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Święcone w Bratniej Pomocy Stud. Uniw. Warsz. Zarząd T-wa Bratnia Pomoc S. U. W. urządza w dniu 19 kwietnia r. b. (Wielka Sobota) dla członków swoich bezpłatne tradycyjne Święcone w lokalu „Kuchni" T-wa (Uniwersytet, gmach b. Szkoły Głównej) o godz. 14 m. 30.

Zapisy przyjmuje kierownik „Kuchni" p. Jerzy Gralewski do dn. 12 kwietnia r. b. codziennie w godz. 13 — 14 w lokalu Zarządu T-wa.

ZE SPORTU

PIERWSZY WYSTĘP ZNICZU W WARSZAWSKIEJ KLASIE A

Pierwszy występ Zniczu w warszawskiej klasie A przyniósł mu wynik honorowy w postaci nieznacznej przegranej 2:3 (1:2). AZS ciężko wywalczył zwycięstwo. Bramki dla zwycięzców zdobyli Zbyszewski, Majewski i Siepała. Sędziował kpt. Machinek.

Pozatem w niedzielę odbyły się jeszcze następujące mecze:

Drukarz — Marymont II 10:0 (6:0). Zamiast meczu z Warszawianką II odbył się mecz towarzyski pomiędzy wymienionemi drużynami z wynikiem 10:0 na korzyść benjaminka klasy B. Zawody prowadził p. Wassercajg.

ZASS — Barkochba 2:1 (2:0). Zawody towarzyskie rozegrane na boisku AZS zakończyły się zwycięstwem akademików, dla których bramki strzelili: Postbrief i Crinfeld. W przedmeczu wygrała Barkochba II 2:0 (1:0).

Czarni — Orlęta 2:1 (1:1). Zawody towarzyskie przyniosły zasłużone zwycięstwo Czarnym. Bramki zdobyli Goldtater i Weiter.

Kongresówka — Skra III (2:1). Zawody towarzyskie.

PRZED ZAWODAMI O MISTRZOSTWO KLASY C OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Do zawodów o mistrzostwo klasy C okręgu warszawskiego zgłosiło się dotychczas około 50 drużyn, nie licząc rezerw klubów klasy A i B. Kluby zgłoszone zostały podzielone na 8 następujących grup.

I grupa: Siła, Wołomin, Strzała, KKMP, Kongresówka, Powiśle i Państwowe Zakłady Lotnicze.

II grupa: Przebój, AKS 26, Ordon, Orlę, CWS, Mazur.

III grupa: Olimpia, Wołomin, Przedświt, Weker, Maraton, Grochów, Głuchoniemi.

IV grupa: Jutrznia, Hasmonea, Robur, Hagibor, Potęga, Ceratówka.

V grupa: Otwocki Klub Sportowy, Jedność, Kraft — Warszawa, Solecki KS. Grupa ta będzie jeszcze uzupełniona.

VI grupa: Jutrznia — Nowy Dwór, Zw. Kolejarzy polskich, Błyskawica, Skoda, YMCA, Żar.

VII grupa. Żar — Rembertów, Lawina, Orlęta, Union.

VIII grupa: Kraft — Żyrardów, Echo — Żyrard., Pogoń — Grodzisk, Hagiwura — Grodzisk, ZKS (dawniej Gwiazda) Pruszków, Przyszłość — Włochy.

Terminarz tych zawodów jeszcze nie został rozlosowany.

KURS PLASTYKI DLA DZIEWCZĄT

Sekcja kobieca Skry organizuje kurs plastyki dla dziewcząt od lat 10 do 17 i dla starszych.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarka klubu codziennie od godz. 6 do 8 wiecz.

Adres klubu: Okopowa 43 — 47. Dojazd tramwajami 19 i Z. Tel. 322-73.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Rigoletto"

Narodowy
o 8 w. „Don Juan"

Nowy
— — — — —

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR „ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20). Codziennie o godz. 8-ej wiecz. pełna werwy i wesołości groteska baśniowa Gozziego „Turandot", w poetyckiem opracowaniu E. Zegadłowicza, z ilustracją muzyczną T. Sygietyńskiego.

Teatr Wielki. Dziś „Rigoletto".

W środę „Boruta".

Teatr Narodowy. Codziennie „Don Juan".

Teatr Nowy. Przedstawienie zawieszone. W piątek tragedja Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Kochankowie z Werony".

Teatr Letni. Codziennie „Maman do wzięcia".

Teatr Polski. Dziś „Dom kobiet".

Teatr Mały. Codziennie „Związek niedobrany".

Qui Pro Quo. Dziś wielka aktualno-polityczna rewja p. t. „Maj za pasem".

„Morskie Oko". Dziś 110 przedstawienie rewji „Gwiazdy Warszawy".

„Operetka Warszawska". Codziennie „Mężowie na urlopie".

Szopka polityczna, mała sala Colosseum, Nowy Świat 19. Ostatnie 2 dni szopka polityczna.

Momus, Senatorska 29. Dziś „Warszawa — Paryż".

Teat „Mignon". Dziś premjera nowej rewji p. t. „Dziś w Mignon wesoło".

Cyrk Staniewskich, w gmachu Cyrku Warszawskiego. Codziennie program atrakcyjny

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Radjowy Poranek szkolny. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 14.40 Przerwa. 14.40 Komunikat gospodarczy. 15.00 — 15.20 Przerwa. 15.20 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Polska a Moskwa" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.45 „Chwilka lotnicza" — wygł. inż. J. Kawecki. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 „Nad Słuczą" — wygł. dr. Regina Danysz - Fleszarowa. 17.45 Koncert popularny. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Odczyt prawniczy p. t. „O potrzebie znajomości prawa i jego znaczenie" — wygł. adw. Peszyński. 19.50 Transmisja opery z Poznania „Jaskółka" — opera G. Puccini'ego. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, P. A. T., oraz retransmisje ze stacji zagranicznych.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Czerwony błazen".
Apollo: „Białe piekło".
Atlantic: „Śpiewak jazzbandu".
Casino: Chwilowo nieczynne.
Capitol: „Papierowy kochanek".
Colosseum: „Dusze w niewoli" — Prusa.
Filharmonja: „Nędznicy" (wznowienie).
Hollywood: „Biały grzech".
Miejski: „Młoda generacja".
Pan: „Władczyni miłości" z Gretą Garbo.
Pola Negri Palace: „Pieśniarz Paryża" film dźwiękowy z Maurice Chevalier.
Palace: „Pokusy Europy" z Symem.
Splendid: „Śpiewak jazzbandu".
Stylowy: „Serce na bruku".
Światowid: „Małżeństwo na złość".
Tęcza: „Kobiety nie do małżeństwa".
Wisła: „Sprzysiężenie trzech".
Wodewil: „Kobieta w płomieniach".
Znicz: „Miss Cavel" (O świcie).
Akropolis: „Niedorostek" z Har. Lloydem.
Bajka: „Higjena seksualna".
Heljos: „Człowiek, który kręci".
Italja: „Prawdziwa miłość awanturnicy".
Kometa: „W tajdze Sybiru".
Lux: „Nie zdradzaj".
Mewa: „Wyspa rozkoszy".
Promień: „Gołębica".
Riviera: „Ulica grzechu".
Stella: „Panienka z objektywem".
Świt: „Przy kominku".
Sokół: „Miłość kozaka".
Staromiejski: „Szlakiem hańby".
Tombola: „Księżna Tarakanowa".
Trianon: „Dlatego że cię kocham".
Uciecha: „Ofiarna noc".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE?

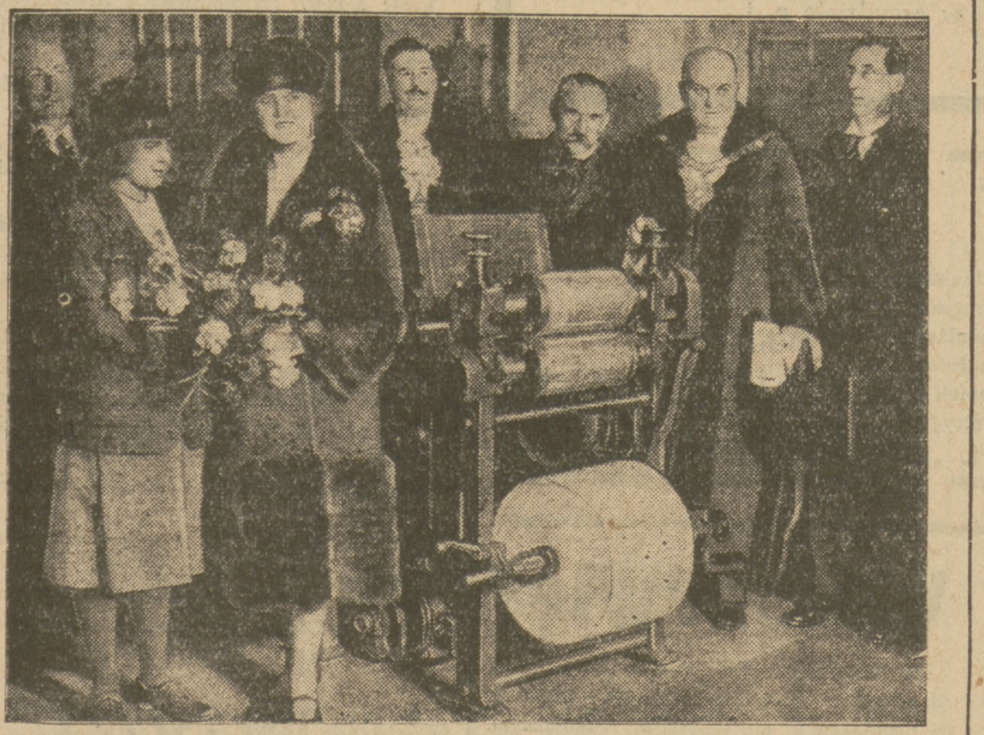
WPŁYW POGODY NA ŻYCIE CZŁOWIEKA

Jaka dziś pogoda to bodaj, że pierwsza myśl budzącego się ze snu człowieka. Od jej bowiem stanu zależy sposób spędzenia wolnych chwil dnia, no i u wielu ludzi humor.

Mieszkańca miasta specjalnie interesuje np. pogoda w sobotę angielską i w niedzielę, rolnik zaś kłopoce się nią niemal każdego dnia w tygodniu. W kłopotach tych sekunduje mu rybak na morzu i lotnik w powietrzu.

Ten ścisły kontakt między stanem pogody a życiem człowieka, wysunął już w zamierzchłych czasach konieczność takiego badania zjawisk atmosferycznych, by móc przepowiadać pogodę na najbliższy okres czasu względnie na dzień następny. Początkowo nie była to żadna wiedza, a raczej doświadczenie ludzi mających ciągle do czynienia z pogodą: rolników, ludu wiejskiego. Na podstawie tych doświadczeń formułowano zazwyczaj przepowiednie w postaci znanych powszechnie jaszcze i dziś pszysłów ludowych, jak np. „Jakie Zwiastowanie takie Zmartwychwstanie”.

W miarę rozwoju fizyki, a zwłaszcza tej jej części, która zajmuje się badaniem zjawisk atmosferycznych, wykształciła się specjalna gałęź wiedzy, zajmująca się też i pogodą: meteorologja. Następujący stale rozrost ludzkości, a co zatem idzie, wzmożona produkcja rolnicza coraz bardziej wiązała tę naukę z codziennem życiem człowieka. Oczywiście przeciętnego śmiertelnika nie meteorologja zajmuje jedynie praktyczna strona meteorologji t. zn. przepowiadanie pogody. Nie interesuje się on zazwyczaj tem, co jest podstawą wysnuwania wniosków o pogodzie dnia następnego, które czyta w komunikatach Państwowego Instytutu Meteorologicznego. Większość zaś ludzi czytuje te komunikaty i co gorsza wyśmiewując się z nich nieraz, niema najmniejszego pojęcia ile to jest potrzebnych i koniecznych nieraz badań i jak wielkiego doświadczenia i rutyny wymaga się od dobrego meteorologa - przepowiadacza. I tak np. w Stanach Zjednoczonych w Centralnem Biurze Meteorologicznem w Waszyngtonie przed kilku laty było dwuch takich przepowiadaczy. Każdy z nich miał dwudziestoletnią praktykę w przepowiadaniu i w studjowaniu tego, co ich w tem doskonalić mogło. Dwadzieścia lat żmudnej pracy potrzebnej na to, by zdobyć się w ciągu każdego dnia na półgodzinne, bardzo intensywne przemyślenie zakomunikowanego im ukształtowania się zjawisk atmosferycznych i podyktowania w ciągu dziesięciu minut przepowiedni i to przepowiedni, na której miljony polegają i na których częstokroć zarabia się lub traci miljony dolarów.



PRASA ROTACYJNA DRUKUJĄCA GAZETY DLA NIEWIDOMYCH.

W obecności lorda - majora (burmistrza) Londynu uruchomiono w tych dniach prasę rotacyjną, drukującą gazety dla niewidomych. W ciągu 1 godziny maszyna ta może wydrukować 16 tysięcy stron specjalnem pismem, wypukłem, przeznaczonem dla niewidomych.

Bo w Stanach Zjednoczonych meteorologja ma kolosalne znaczenie praktyczne. Każda giełda ma połączenie z miejscowem biurem meteorologicznem, które równocześnie biurom giełdowym nadaje mapę pogody, rysowaną kredą na tablicy przez odpowiednio wyszkolonego telefonistę. Przed tablicą gromadzi się tłum kupców handlujących produktami rolniczemi, pilnie studjujących daty meteorologiczne. Za chwilę na podstawie tych dat pójdą w górę lub spadną ceny np. bawełny, cukru i t. d.

W Nowym Yorku był kupiec bawełny, który przez szereg lat po kilka godzin przesiadywał w bibljotece, studjując mapy pogody lat ubiegłych, by na podstawie nich rozumieć lepiej przepowiednie obecne. Twierdził, że mu to niesłychanie ułatwia handel bawełną.

Czyż trzeba lepszych przykładów dla wykazania związku meteorologgji z życiem codziennem?

Ale jeszcze szereg zjawisk w krążeniu atmosfery wymaga wyjaśnień. Wyjaśnienie ich posunie meteorologję o nowy krok naprzód, bardziej trwałe podstawy, uzyskają jej przepowiednie. Klucz do ich rozwiązania leży w okolicach biegunów. Po zdobycie jego wyruszą w roku 1932-33 równoczesne wyprawy licznych państw, a w ich rzędzie pewnie i Polska. Koszta ich sowicie opłacą postępy praktycznej meteorologji.

FANTASTYCZNY RUCH KOŁOWY W NOWYM YORKU

Nowy Jork, będący największem miastem świata, odczuwa znacznie silniej wszelkie dolegliwości wielkich skupień ludzkich. Do tego rodzaju zagadnień należy problem regulacji ruchu ulicznego. Centralne dzielnice miasta, w których mieści się **przeszło 300 teatrów i 1000 restauracji** przedstawiają się w niektórych godzinach pod tym względem zupełnie beznadziejnie. W porze obiadowej np. i w czasie rozpoczynania przedstawień teatralnych ulice są tak natłoczone, że mowy niema o tem, aby móc się posuwać z normalną szybkością. Dotyczy to zarówno pojazdów, które posuwają się dosłownie noga za nogą, jak i publiczności pieszej. Ten stan rzeczy musiał ulec zmianie, gdyż w pewnych godzinach życie było jakby całkowicie zatrzymane i, jak obliczyli praktyczni Amerykanie, straty z tego powodu wynosiły **przeszło 500.000.000 dolarów rocznie.**

Z chwilą, kiedy raz postanowiono sprawę uregulować, wzięto się do tego bardzo energicznie z ogromnym nakładem pracy i kosztów.

Przedewszystkiem wyodrębniono z całości miasta dzielnice śródmiejskie, w których zastosowano bardzo ostre przepisy regulacyjne. I tak wydano cały szereg przepisów, zmierzających do zupełnego oczyszczenia ulic śródmieścia i do zwiększenia ich przelotności. Zakazano więc bezwzględnie długich postojów samochodów prywatnych, a nawet na niektórych ulicach zakazano wogóle zatrzymywania się pojazdów mechanicznych; specjalnie zajęto się samochodami ciężarowemi i autobusami, którym zakazano bezwzględnie zawracania na ulicach śródmiejskich; ograniczenie to posunięto tak dalece, że w celu uniknięcia konieczności zawracania autobusów, wszystkie krańcowe ich stacje, znajdujące się w śródmieściu przeniesiono do dzielnic bardziej odległych. Wszystkie te przepisy obowiązują od godz. 7.30 do 24-ej. Następnie uregulowano terminy rozpoczyania się przedstawień teatralnych, aby w jednej porze nie tworzyły się zbyt wielkie nagromadzenia publiczności. Postanowiono, że teatry rewjowe będą rozpoczynały przedstawienia o godz. 20.30 a wszelkie inne o 20.50.

Przepisy te objęły nietylko pojazdy, ale i publiczność pieszą, której w pewnych godzinach zakazano pod bardzo surowemi karami przechodzenia w pewnych miejscach przez jezdnie.

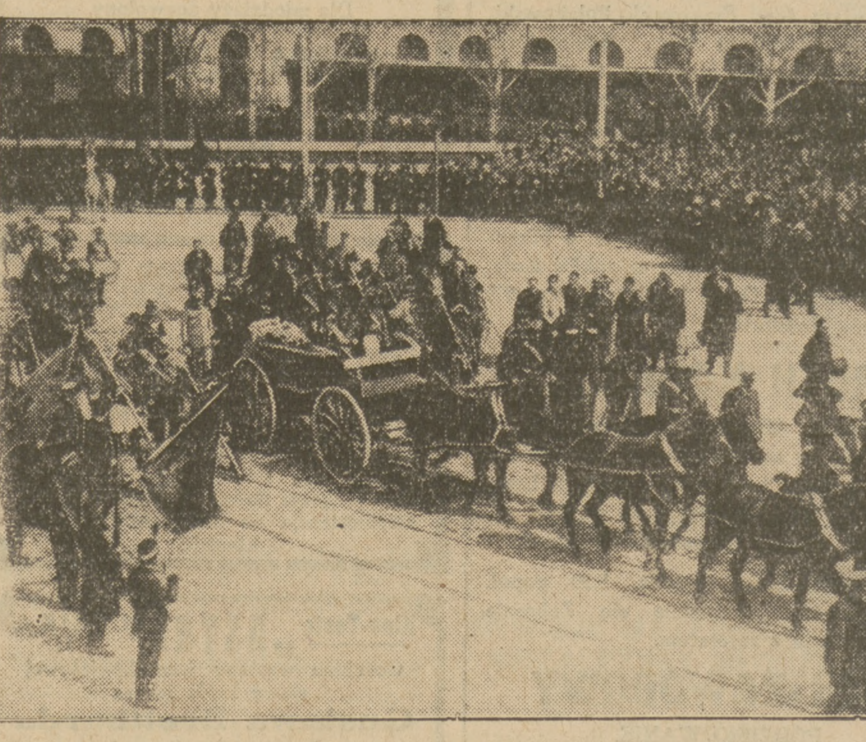
Samą regulację ruchu zmechanizowano zupełnie. Wszędzie zaprowadzono sygnalizację elektryczną światłami kolorowemi, regulowanemi na dużej przestrzeni z jednego punktu obserwacyjnego. Korpus policyjny został odpowiednio zwiększony, gdyż tylko w śródmieściu podniesiono jego liczebność o 400 policjantów.

Jak dowodzą raporty policyjne, wszystkie te zarządzenia spotkały się z dużem uznaniem zainteresowanych, którzy rozumieją ich doniosłość.

Wykonano już częściowo projektowane plany ułatwienia komunikacji przez budowę specjalnych arteryj ruchu kołowego, jak tunel pod Hudsonem, tunel wzdłuż wyspy Manhattan, Qusens i Bronxme poprzez wyspy Wards i Randali, nowy bulwar przez Narrows do wyspy Staten, wreszcie przebudowanie wszystkich kolejek napowietrznych.

Te na olbrzymią miarę zakrojone plany postawią dopiero ruch kołowy w Nowym Jorku na właściwym poziomie.

Ciekawe i pouczające.



PRZEWIEZIENIE ZWŁOK PRIMO DE RIVERY

zmarłego b. dyktatora Hiszpanji z Paryża do ojczyzny.

SZANTAŻYŚCI W SUTANNACH

Do autobusu jadącego z Lublina do Warszawy, wsiadł jakiś osobnik w sutannie księdza. W drodze nie chciał on uregulować należności, oświadczając, że zapłaci w Warszawie. Tutaj osobnik ów polecił konduktorowi Szyji Frachtmanowi udać się z nim na Powiśle, gdzie miał należność w sumie 10 zł. uregulować. Pasażer oprowadzał konduktora po ulicy Górnośląskiej, Czerniakowskiej, Fabrycznej i innych. Wreszcie zniecierpliwiony Frachtman polecił policjantowi zatrzymać podejrzanego pasażera. W komisarjacie sporządzono protokuł, poczem oszusta, podającego się za Alojzego Szczepańskiego z Lublina — odprowadzono do urzędu śledczego.

Do magazynu ubiorów wojskowych i cywilnych Mordki Siemiontka (Ś-to Krzyska 6) przyszedł jakiś osobnik również w sutannie, prosząc o frencz i spodnie wojskowe. Po włożeniu munduru na siebie, klijent wystawił kartkę, że należność w sumie 220 zł. zapłaci 1 kwietnia 1930 r. Gdy Siemiontek nie zgodził się, nieznajomy prosił o delegowanie pracownika do kawiarni „Italja” na Nowy Świat. Tam pracownik pozostał w poczekalni, zaś „ksiądz” wszedł na salę i więcej już nie wrócił, wychodząc przez wyjście od ul. Chmielnej 7. Wysłannik czekał 2 godziny bez rezultatu. Dopiero tegoż dnia Siemiontek przypadkowo spotkał na Nowym Świecie „klienta” polecając mu natychmiast zdjąć mundur, co też i uczynił. Oszustem okazał się Jan Makulec — z Garwolina.

DWOJE DZIECI POD TRAMWAJEM I JEDNO POD SAMOCHODEM

Na ul. Stalowej przed domem 67, pod elektrowóz linji „18”, prowadzony przez motorowego Teofila Zalewskiego dostał się 5-letni Józef Koral. Chłopiec doznał zmiażdżenia stopy. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala przy ul. Kopernika.

— Na ul. Muranowskiej przed domem 17, pod elektrowóz linji „Z” dostał się 8-letni Majer Gajewski, uczeń, któremu koła zmiażdżyły prawe udo. Tego nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala na Czyste.

— Na ul. Sierakowskiej puszczona samopas 5-letnia Izabela Binenfeldówna, dostała się pod samochód. Lekarz Pogotowia stwierdził u dziewczynki rany szarpane głowy. Poszwankowaną również przewieziono do szpitala na Czyste.

SAMOBÓJSTWO ROBOTNICY

Wczoraj w południe w mieszkaniu przy ul. Królewieckiej 7 na Pelcowiźnie popełniła samobójstwo otruwszy się nieznanym proszkiem Marja Pielachowa, wdowa, robotnica w fabryce chemicznej p. f. „Ludwik Spies i Syn” w Tarchominie. Przybyły lekarz Pogotowia skonstatował śmierć.

KRWAWA ZEMSTA RYWALA

Zamieszkujący przy ul. Zajęczej 2 sąsiedzi: Adam Kredkowski i Czesław Chojnacki rywalizowali o względy lokatorki tegoż domu, Leokadji Gierczykówny, która została wkrótce narzeczoną Kredkowskiego. Wtedy Chojnacki pałając zemstą, począł młodą parę prześladować, zaczepiając i obrzucając wyzwiskami. Wczoraj na klatce schodowej rozegrał się krwawy finał tej sprawy. Gdy Kredkowski z narzeczoną wracali do mieszkania, zaczepił ich Chojnacki, który rzucił się na swego rywala i zadał mu nożyczkami 2 rany kłute klatki piersiowej i brzucha. Rannego opatrzył lekarz w ambulatorjum Kasy Chorych. Po opatrunku, poszwankowany udał się do komisarjatu, gdzie o zajściu policja spisała protokuł, pociągając Chojnackiego do odpowiedzialności.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM

Na ul. Puławskiej w Mokotowie, w czasie bójki z kolegami na torze kolejowym, dostał się pod pociąg kolejki grójeckiej jadący z Warszawy do Piaseczna Edward Kwiatkowski, mieszkaniec Ząbek. Koła wagonu przejechały młodzieńca, który poniósł śmierć na miejscu.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.